

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 207

Poznań, sobota dnia 6 maja 1933

Rok XXVIII

Poznań, 5 maja.

## Wyjaśnienia polsko-niemieckie

Rozmowy, jakie odbyły się najpierw między kanclerzem Hitlerem o postem polskim w Berlinie, p. Wysockim, a następnie między min. Beckiem a postem niemieckim w Warszawie, p. von Moltke, stanowią ważny wypadek w stosunkach między obu krajami.

Nasz współpracownik w Berlinie w depeszy, którą podajemy obok, stwierdza, że rozmowy te odbyły się z inicjatywy polskiej. Celem ich było dokładne ustalenie stanowiska nowego rządu Rzeszy wobec Polski, gdyż zarówno oświadczenie kanclerza Hitlera po jego dojściu do władzy w sprawie Pomorza, jak i ataki miarodajnej prasy nacjonalistycznej niemieckiej na Polskę, jak również niedawne wynurzenia wicekanclerza von Papena, oraz szereg innych objawów ostatniej doby z dziedziny stosunków polsko-niemieckich całkowicie uzasadniały obawy co do dalszego ich rozwoju.

Oświadczenie, jakie złożył p. min. Wysockiemu kanclerz Hitler wyjaśniają bardzo znacznie sytuację na odcinku szczególnie drażliwym. W oświadczeniu kanclerza Rzeszy najdonioślejsze oczywiście znaczenie posiada zapewnienie, że rząd niemiecki w stosunkach z Polską stać będzie na gruncie traktatów i że pragnie, aby stosunki między obu krajami rozpatrywano bez namietności. Wobec takiego oświadczenia kanclerza Hitlera, min. Beck złożył dosłownie identyczną deklarację p. von Moltkemu.

Wyjaśnienia polsko-niemieckie mają niewątpliwie na celu wniesienie uspokojenia do wzajemnych stosunków. Zadaniem ich jest zapewne rozwianie przypuszczeń co do możliwości zaburzeń i niepokoju nawet granicznych między obu krajami, czego obawiano się w różnych kołach po dojściu w Niemczech do władzy radykalnych żywiołów hitlerowskich, lubiących odnosić się do różnych zagadnień z dużą namietnością.

Kanclerz Hitler, będący nietylko szefem rządu Rzeszy, ale również przywódcą rządzącego dziś w Niemczech ruchu rewolucyjno-nacjonalistycznego, stwierdza, że regulatorem w stosunkach polsko-niemieckich pozostaną traktaty.

Nacjonalistyczno-konserwatywna prasa niemiecka, którą należy odróżnić od prasy ściśle hitlerowskiej, stara się osłabić wrażenie komunikatu biura Wolffa. Komentarze jej pełne są dalszych pogroźek pod adresem Polski. Uspokaja ona obecnie dla odmiany przeciwnostawiając „pokojuje” Niemcy „agresywnej” Polsce. Lecz nawet „Vossische Zeitung”, mająca „pacyfistyczne” tradycje, zaznacza z naciskiem, że oświadczenie kanclerza Hitlera nie oznacza wyrzeczenia się planów rewizyjnych, tylko, że plany te urzeczywistniane być mają w „zgodzie z traktatami” na zasadzie art. 19 paktu Ligi Narodów.

Nie mamy i nie będziemy mieli złudzeń co do polityki niemieckiej. Nie mieliśmy tych złudzeń wówczas, kiedy

## O ścisłe trzymanie się postanowień traktatów

Berlińskie echa rozmów pos. Wysockiego z kancl. Hitlerem i pos. Moltkego z min. Beckiem  
Głosy prasy niemieckiej

Berlin, 5. 5. (Tel. wł.) Rozmowa posła Wysockiego z kanclerzem Hitlerem i wydany o tej rozmowie urzędowy komunikat biura Wolffa — skwapliwie „pogorszony” przez biuro Conti — oraz następną rozmowa posła v. Moltkego z min. Beckiem i wydany o niej komunikat polski wywołały olbrzymią sensację nietylko w Niemczech, ale również w kołach zagranicznych, które starają się poinformować o szczegółach. Prasa niemiecka podała wiadomość tę pod wielkimi nagłówkami.

W komentarzach prasy niemieckiej jest jedna rzecz niecisła. Daje ona do zrozumienia, że inicjatywa tego kroku wyszła z strony niemieckiej i przedstawia rzecz tak, jakoby Niemcy z gąłęzi oliwną w ręku zbliżyli się do „agresywnej” Polski, przestrzegając przed niebezpieczeństwem jej polityki. Tymczasem według naszych informacyj inicjatywa do tej rozmowy wyszła normalną drogą ze strony Polski. Jest oczywiście rzeczą bardzo trudną dowiedzieć się szczegółów bliższych tej rozmowy, ponieważ obie strony poza wydanymi komunikatami zachowują wielką rezerwę.

Nie należy jednak przypuszczać, żeby rozmowa mogła się zapuszczać zbyt daleko w szczegóły i żeby w jej toku zdołano omówić szczegółowo specjalnie kwestję, bo byłoby to rzeczą — zważywszy zawilgość rozmaitych spraw — poprostu technicznie trudną.

Zasadnicza treść tej rozmowy zawarta jest zapewne w tem zdaniu komunikatu, w którym mowa jest o zamiarze trzymania się ścisłego istniejących traktatów i o odnoszeniu się do poszczególnych spraw, dotyczących obu krajów, ze spokojem.

Prasa niemiecka stwierdza, że na podstawie tej rozmowy jest możliwe pewne uspokojenie napięcia stosunków polsko-niemieckich. Istnieją jednak koła bardzo niezadowolone z takiego obrotu sprawy. Szukać ich należy głównie wśród zwolenników Partii Niemiecko-Narodowej Hugenbergów.

Rzecz jasna, że nie należy przeceniać intencji niemieckiej. Rozmowa i komunikat niemiecki stały się możliwe dzięki temu, że izolacja zagraniczna Rzeszy postąpiła bardzo daleko i że Niemcy pragną przekonać świat o swojej pokojowości. (D.)

Berlin, 5. 5. (PAT.) Prasa niemiecka ogłaszając komunikat P. A. T. podkreśla zgodność oświadczeń Polski i Niemiec o zamiarze trzymania się ram traktatów.

Korespondent warszawski „Deutsche Allg. Ztg.” rejestruje opinie polskich kół politycznych, że oświad-

zenia Hitlera i min. Becka posiadają głębsze znaczenie, wychodząc poza ramy uprzejmości dyplomatycznej i zaznacza, że od Polski zależy, czy stosunek do Niemiec odpowiadać będzie wyrażonemu przez obie strony uroczystemu życzeniu.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger” pisze, że stworzona została możliwość spokojnej wymiany poglądów na spr-

Stanowisko angielskich dzienników — Obszerne relacje „Times” i „Morning Post”

London, 5. 5. (PAT.) „Times” pod nagłówkiem „Lepsza atmosfera między Polską a Niemcami” zamieszcza depeszę swojego korespondenta berlińskiego, który zaznacza, że ogłoszenie jednobrzmiących komunikatów uważane jest w Berlinie zarówno w kołach niemieckich, jak i polskich za znak wyraźnej poprawy w naprężonej atmosferze. Maltretowanie obywateli polskich w Berlinie oraz obawy, jakie nowe Niemcy budzą, zwłaszcza w Polsce, wywołały duży niepokój po stronie polskiej a wiadomości o demonstracjach antyniemieckich i ciągłe pogłoski o wojnie przewencyjnej niepokoją Niemcy ze względu na ich wojskową niższość. Nadzieje jednak prasy niemieckiej na możliwość załatwienia wielkich zagadnień politycznych między Polską a Niemcami na drodze bezpośrednich rokowań, korespondent „Timesa” uważa za zbyt optymi-

Domysły co do spraw, na temat których konferował kancl. Hitler z postem polskim w Berlinie

Paryż, 5. 5. (PAT.) „La Liberté” stwierdza, że kancelarje rozmaitych państw europejskich przywiązują szczególną wagę do przedwczorajszej rozmowy polsko-niemieckiej w Berlinie.

W paryskich kołach dyplomatycznych zwracają uwagę, że inicjatywa tego spotkania powzięta była przez kanclerza Hitlera. Pragnie się też widzieć w tem nowem, nieoczekiwanem stanowisku obecnego rządu Rzeszy w stosunku do Polski pierwszy gest, mający na celu zbliżenie obu narodów.

Według wspomnianego dziennika, na Quai d'Orsay oficjalnie oświadcza, że nieznanne są tam zagadnienia, o których mówiono w czasie spotkania kanclerza Hitlera z postem polskim. W każdym razie prawdopodobne jest, że wymieniono poglądy w sprawie obecności hitlerowskich oddziałów wojskowych na granicy niemiecko-polskiej. Równocześnie pewnie zbadano sprawę koncentracji wojsk polskich, dokonanej dla ostrożności po drugiej stronie tej granicy.

pozostaje ta sama. Inaczej być nie może. Natomiast zmienić się powinna polityka polska przez pozbycie się istotnie złudzeń, a liczenie się już tylko z realnymi faktami. Nikt o to nie będzie miał do Polski pretensji. Jesteśmy również zwolennikami polityki spokoju. — Sprzeciwialiśmy się dlatego stanowczo próbom wniesienia do polityki polskiej wobec Niemiec objawów hysterji, które opanowały po dojściu do władzy Hitlera prasę żydowską w Polsce, lub też pisma, stojące na usługach Żydów. Spokój jednak utożsamiamy nie z biernością, ale z twardą nieublaganą konsekwencją, mającą na oku wyłącznie polskie interesy, i to nietylko interesy aktualne, ale dalszej przyszłości.

wy, dotyczące Niemiec i Polski. Świat będzie musiał uznać, że Niemcy uczyniły pierwszy krok dla zabezpieczenia pokoju. Wynika z tego, że Polska ze swej strony dostarczyć będzie musiała dowodów, że możliwy jest stan pokoju między Niemcami i Polską.

Komentarz swój dziennik zaopatruje tytułem: „Krok niemiecki dla zabezpieczenia pokoju”.

„Morning Post” w obszernej depeszy z Paryża omawia stosunki polsko-niemieckie. Depesza zaopatrzona jest w następujące tytuły: „Hitler spogląda na wschód”, „Znamienne posunięcie w sporze z Polską”, „Widoki porozumienia”, „Handel niemiecki ciężko dotknięty bojkotem”. Korespondent stwierdza, że w Paryżu przywiązują rozmowom berlińskim poważne znaczenie i pisze:

„Fakt, że spotkanie z postem polskim nastąpiło na życzenie Hitlera, uważany jest w niektórych kołach za dowód, że Niemcy pragną porozumienia z Polską. Wyraża on nawet przypuszczenie, że spotkanie to może być zaczątkiem definitywnej polityki zbliżenia. W chwili obecnej rokowania te są bardziej potrzebne Niemcom, niż Polsce”

Wreszcie przypisują Hitlerowi inicjatywę złożenia Polsce oferty, według której Rzesza zakupowałaby te produkty, których Niemcom brak, łącznie z naftą, sprowadzaną dotychczas ze Stanów Zjednoczonych. Wzajemian za te koncesje kanclerz Hitler podobno domagał się u rządu warszawskiego zaprzestania systematycznego bojkotu produktów niemieckich w Polsce. Poza tem Hitler żądał, aby towary, przeznaczone do Prus Wschodnich, nie były zatrzymywane przez polskie urzędy celne w czasie tranzytu tych produktów przez t. zw. „korytarz”.

## Stwierdzenie agresji

Genewa, 5. 5. (PAT.) Komisja spraw bezpieczeństwa przyjęła propozycję delegata brytyjskiego, według której w każdym kraju utworzona została komisja dla stwierdzenia agresji, lub niebezpieczeństwa agresji.

W tym celu stała komisja rozbroje-wa lub Rada Ligi Narodów wyznaczyla 10 osób różnych narodowości spośród urzędników dyplomatycznych, attaches wojskowych, akredytowanych przy danym rządzie a rząd wybrałby sobie na podstawie tej listy 5 osób, któreby tworzyły komisje.

Uważając się za ofiarę napaści, lub sądząc, że grozi mu napaść, rząd danego państwa będzie mógł zażądać od komisji stwierdzenia faktu, mogącego wyjaśnić sytuację. Komitet przesłałby raport stałej komisji rozbrojeniowej i sekretarjatowi gen. Ligi Narodów.

## Polskie dzieci z obczyzny

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) Odbędzie się w Berlinie 12. bm. polsko-niemiecka konferencja w sprawie wymiany dzieci szkolnych.

W roku bieżącym dzieci polskie z Niemiec rozmieszczone będą w kolonjach na Śląsku, w górach i na Warmji. (w)

# Wojna aż do ostatecznego wyczerpania?

Finansowe i gospodarcze skutki zmagania się Boliwji z Paragwajem o Chaco Boreal

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Buenos Aires, 12 kwietnia.

Tocząca się wojna o Chaco Boreal pozostaje dotychczas nierozstrzygnięta. Mówi się, że teren nie sprzyja walnej bitwie, któraby mogła szaleć zwycięstwa przechylić na jedną czy drugą stronę. W danym razie pobity nieprzyjaciel cofać się może ku swemu krajowi, zyskując powoli przewagę nad przeciwnikiem, który automatycznie oddala się od swojej podstawy. Wojna w ten sposób trwać może aż do wzajemnego wyczerpania, albo do otwartego buntu zniecierpliwionej ludności. Obecnie inicjatywę dzierży Boliwja.

Paragwajczycy tłumaczą się wprawdzie, że deszcze zmusiły ich do zaniechania ataków na Saavedra, kto atoli czytać umie między wierszami komunikatów, ten z łatwością domyśli się właściwych przyczyn tego odwrotu. Stosownie do zmienionej sytuacji prasa w Asuncion przemawia w minorowym tonie, zwalając winę za niepowodzenia na froncie na szpiegów, którzy rzekomo donoszą o ruchach wojsk paragwajskich.

I tak lotnicy boliwijscy niedawno zbombardowali monitor rzeczny „Humaita”, transportujący bataljon piechoty, przyczem zginął pomiędzy innymi szef pułku płk. Sanchez. Poważne straty zanotowano również przy bombardowaniu arsenałów i koszar w miastach Concepción, Bahía Negra, Puerto Pacheco i Toledo. Z oburzeniem prasa paragwajska donosi o „barbarzyńskim ataku lotniczym na szpital wojskowy na wyspie Poi” oraz o rzekomych okrucieństwach, popełnianych przez Boliwijszczyków w stosunku do jeńców wojennych. Trudno tu sprawdzić, czy rzeczywiście żołnierze Boliwijszczyki wykluwali oczy, ucinali ręce, lub dopuszczali się trudnych do opisanego wykroczeń sadystycznych. Jeżeli to faktycznie się działo, to przypisać to należy przyrodzonej „etyce” dzikich wojowników, nie mających litości ani nad ludźmi ani nad zwierzętami. Być też może, że umyślnie puszczają takie wieści w obieg w celu „dopingowania” własnego narodu.

Kilkakrotnie była mowa o wymianie jeńców. Według wykazów oficjalnych Paragwaj wziął do niewoli 73 oficerów, 16 podoficerów i 1 500 szeregowców, których zgodził się wymienić głowa za głowę. Boliwja pragnęła dokonać zamiany pauszalnej, wobec czego planowana „transakcja” nie doszła do skutku. Lupy materialne, zarejestrowane w Asuncion, wynoszą 20 dział, 350 karabinów masz. i 900 zwykłych, 59 samochodów ciężarowych i jedną stację radiową. Straty swoje podaje Paragwaj na 3 tysiące żołnierzy w zabitych, rannych i chorych, a straty boliwijskie na 6 tysięcy żołnierzy. Ze swej strony Boliwijszczyki obliczają straty przeciwnika na 5,5 tysiąca, zabitych i 6,5 tysiąca rannych. Cyfry te przyjęte należy z zastrzeżeniem stosownie do źródeł, skąd pochodzą.

Z wielkim żalem mówi się w Asuncion o rzekomym naruszeniu neutralności przez Argentynę i Chile, które pozwalają na transport materiałów wojennych dla Boliwji. Sprawa ta była już przedmiotem interwencji dyplomatycznych i spowodowała pewne zaognienie wzajemnych stosunków. Zresztą „demarche” rządu paragwajskiego musiało pozostać bez rezultatu, gdyż państwa sąsiednie nie deklarowały neutralności z tej prostej przyczyny, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego wojna między Boliwją i Paragwajem nie istnieje.

W La Paz radość jest wielka z powodu ostatnich sukcesów oręża boliwijskiego. Kundt chodzi w chwale jak w słońcu; każde jego życzenia, wskazówki czy rozkazy są wykonywane bez szemrania. Działając gruntownie, w myśl zasad sztabu niemieckiego, wódz armii powołał pod broń dalsze roczniki rezerwy, by przewaga liczebna zmusić wroga do kapitulacji albo zadać mu klęskę definitywną.

Mobilizacja na szeroką skalę pograża doszczętnie finanse kraju. W La Paz zdecydowano się do posunięcia krańcowych włącznie konfiskaty dewiz w bankach prywatnych. Dokonano

tego „rajdu” rzekomo ze zgodą zainteresowanych, jednak prasa zagraniczna objawia wielkie zaniepokojenie z tego systemu „upaństwowiania”. Oznacza to, że w przyszłości trudno będzie kupić na kredyt sprzęt wojenny, który

## MacDonald o swych naradach w Waszyngtonie

W izbie gmin premier ang. wygłosił przemówienie, poświęcone wizycie u prezydenta Roosevelta.

„Celem naszym — mówił premier — było sprecyzowanie w poufnych rozmowach, jak przedstawia się perspektywa współpracy. Nie chodziło o osiągnięcie ostatecznego porozumienia. Ustaliliśmy pogląd, że oba nasze kraje wezmą udział w konferencji gospodarczej, która zbierze się niebawem, z rękami zupełnie rozwiązzanymi. Wyniki tej wymiany poglądów i zbadania aktualnych zagadnień były bardzo pocieszające.

„Wobec nieporozumienia, jakie powstało w sprawie rozumienia celnego pragnę zaznaczyć, iż obowiązkiem moim było zwrócenie uwagi na to, jak dalece różni się sytuacja takiego kraju, jak nasz od państw, które posiadają już podwyższone taryfy, oraz politykę obrony gospodarczej, całkowicie zorganizowaną i stosowaną w życiu. Przyjmując w czasie konferencji życzyliwście ideę rozjemstwa zaznaczyłem jasno, że wprowadzenie jej w życie winno być uzależnione od gwarancji, uzasadnionych odmienną sytuacją, co uznane zostało za słuszne.

„Skorzystałem też z okazji, aby przedstawić prezydentowi St. Zjd. szczegółowo brytyjską politykę w sprawie

zwykle się otrzymuje na długoterminowe spłaty. Sytuacja polityczna nie jest nadzwyczajna, czego dowodem częste zmiany gabinetowe.

Słowem Boliwja i Paragwaj potrzebują pokoju, zanim nastąpi bankructwo polityczne i ekonomiczne. Usiłowania w celu pogodzenia przeciwników są od kilku miesięcy w toku. W najbliższym czasie zobaczymy, czy bezinteresowna akcja medjatorska państw sąsiednich względnie neutralnych uwieńczona zostanie powodzeniem.

TOMASZ WOJNOWSKI.

rozbrojenia. W wyniku naszych rozmów osiągnęliśmy wspólny pogląd, co odbiło się już na skutecznej współpracy delegacji brytyjskiej i amerykańskiej przy popieraniu angielskiego projektu konwencji, nad którym obraduje obecnie konferencja rozbrojeniowa w Genewie.

„Omówiliśmy też sprawę długów i zbadaliśmy szczerze to zagadnienie. Ta wymiana poglądów miała szczególne znaczenie, gdyż ujawniła w szczegółach rozbieżności, które winny być usunięte nie tylko w końcowym układzie, lecz i przy natychmiastowym traktowaniu samej sprawy. W tym względzie nie mogę w chwili obecnej złożyć bardziej szczegółowego oświadczenia, gdyż rzecz nie dojrzała jeszcze do stadium porozumienia.

„Co się tyczy wizyty mojej wogóle, to chociaż nie chcę dawać wyrazu przesadnym wrażeniom, powiem z całą świadomością, że wzajemne zrozumienie się z prez. Rooseveltem i rządem amerykańskim materialnie polepszyło się. Przyjazna gościnność i życzliwe ustosunkowanie się bez zastrzeżeń prez. Roosevelta od początku do końca naszych narad zasługują na gorące podziękowanie rządu.”

## Nowy pomysł żydowski

Prasa żargonowa, z dnia 25 kwietnia w depeszy z Innsbrucka informuje o poleceniu, otrzymanem od rządu niemieckiego przez placówki zagraniczne, aby zbierały wiadomości, dotyczące judofobji w poszczególnych krajach, a tem samem i w Polsce:

„Z wiarogodnych informacji, nadchodzących z Niemiec, wynika, że w ośrodku prac rządu niemieckiego nadal stoi akcja żydowska zagranicą. Rząd niemiecki zbiera obecnie materiały o judofobji w innych krajach, aby wykorzystać je, jako odtrutkę przeciw rzekomym „przesadnym” informacjom żydowskim w świecie i jako dowód, że Żydzi „zagrażają” nie tylko Niemcom, lecz również i innym krajom...”

Żydzi wiedzą, że rząd Hitlera szczególnie bada stosunki pod tym względem w Polsce i chce wykorzystać te informacje przeciw... Polsce:

„Żydzi dowiadują się z zupełną wiarogodnych źródeł, że rząd niemiecki studjuje obecnie szczególnie drobniagowo zakres i wpływy ruchu przeciwydowskiego w Pol-

sce. Rząd Hitlera ma zamiar rozpocząć bezpośrednią i pośrednią (przez agentów Hitlera) kampanję przeciw Polsce zagranicą...”

Żydzi wiedzą nawet, jakie są dwa istotne cele odnośnej działalności min. Goebbelsa:

„Min. Goebbels, przewodniczący tej akcji, jako kierownik propagandy, ma podwójny cel: po pierwsze — ugodzić w Polskę, a po wtóre — wzmóc w świecie nastroje przeciwydowskie przez „udowodnienie”, że jeżeli bronią się przeciw Żydom również inne kraje, a nie tylko Niemcy, winni są przeto Żydz, a nie są winne Niemcy...”

Układ tego artykułu jest wyraźnie obliczony na to, ażeby przekonać, kogo należy, że wszelkie objawy antysemityzmu w Polsce mogą być wyzyskane przez propagandę niemiecką na niekorzyść nie tylko Żydów, lecz również i Polski. Żydom nie brak pomysłowości. Ale ostatni ich dowcip jest doprawdy zbyt... żydowski.

## Prądy komunistyczne w Legjonie Młodych

Pisaliśmy niedawno obszernie o prądach komunistycznych, ujawniających się w „sanacyjnym” Legjonie Młodych, cytując na dowód sprawę skonfiskowanej broszury Mehnerta „Młodzież w Rosji Sowieckiej”, oraz wynurzenia wileńskiego przywódcy Legjonu Młodych Jędrzychowskiego. Znamienne fakty z tego zakresu podaje także „Głos Mazowiecki”, dziennik katolicki, wychodzący w Płocku.

Kilka tygodni temu pismo to doniosło o niebywałym wystąpieniu przedstawiciela płockiego Legjonu Młodych, niejakiego Sokołowskiego, urzędnika płockiego urzędu skarbowego. Oto na zebraniu Klubu Miłośników Nauk Politycznych i Społecznych po referacie red. Hoppego p. Sokołowski oświadczył w dyskusji, że „dążeniem Legjonu Młodych jest spolekularyzowanie mas polskich, a w konsekwencji tego polski narodowy komunizm”.

Oświadczenie to — jak stwierdza

„Głos Mazowiecki” — nawet wśród ludzi życzliwych Legjonowi Młodych wywołało konsternację. Rychło jednak okazało się, że wystąpienie p. Sokołowskiego nie jest jakimś odosobnionym wybrykiem, ale wyrazem poglądów, nurtujących jego organizację.

I oto „Głos Mazowiecki” w nr. 70 donosi, że w ostatnich dniach władze zmuszone były zawiesić działalność Legjonu Młodych w Płocku. Powodem tego były przejawy wyraźnego już komunizmu.

Oto w jakim kierunku idzie młode pokolenie „sanacyjne”... Słusznie „Głos Mazowiecki” podkreśla w komentarzu, że:

„katolickiej opinii publicznej nie wolno na te rzeczy paść obojętnie. Rodzice katolicy muszą wiedzieć, gdzie się ich młodzież wciąga, czego się ją uczy i w jakim otoczeniu ona przebywa... Wychowanie powinno być oparte na kulturze zachodniej, europejskiej, chrześcijańskiej, a nie na burzących ład społeczny teoriach Wschodu.”

## PISZCZANY - a podagra

Mimo srożącego się kryzysu podróz dla kuracji jest dostępna dla wszystkich. Żądacie prospektów o kuracjach ryczałtowych przez: Biuro Piszczany, Cieszyn, Tel. 240. Tg 1166

## Kiedy odbędą się wybory samorządowe?

Nowa ustawa samorządowa ukaże się w „Dzienniku Ustaw” już w najbliższych dniach, a zacznie obowiązywać w lipcu. Według ustawy w ciągu 12 miesięcy powinny nastąpić wybory do ciał samorządowych. W tym okresie min. spraw wewnętrznych wyda regulaminy wyborcze do rad gromadzkich, miejskich i powiatowych.

Prace nad temi regulaminami będą zakończone w jesieni rb., a wobec tego w jesieni 1933 r. i na wiosnę 1934 r. mogłyby się odbyć wybory. Ale to dotyczy tylko b. zaboru rosyjskiego, gdyż w dzielnicach południowej i zachodniej musi być przeprowadzona najpierw reforma gminy wiejskiej. — Jak wiadomo, wbrew opinii ludności obu tych dzielnic uchwalono wprowadzić w całej Polsce gminę zbiorową zamiast jednowioskowej. Pojedyncze wioski będą więc łączone w duże gminy, które będą miały oprócz rady gminnej jeszcze rady gromadzkie i sołtysów. „Zreformowany” samorząd będzie więc jeszcze bardziej skomplikowany niż dotychczas.

Tworzenie gmin zbiorowych w Małopolsce i b. dzielnicy pruskiej potrwa dłuższy czas. Ministerstwo spraw wewnętrznych ma wydać w ciągu 18-tu miesięcy oddzielne rozporządzenie dla każdego powiatu, określające granice, nazwę i siedzibę nowych gmin. Ale Rada Ministrów może ten okres 18-tomiesięczny przedłużyć dla niektórych powiatów o 12 miesięcy. Tak więc niektóre gminy, mają szanse doczekania się wyborów w roku... 1936. Terminy te nie dotyczą samorządu miejskiego. Wyborów do rad miejskich można się spodziewać również w naszej dzielnicy jesienią tego roku, lub na wiosnę roku przyszłego.

Trzy lata po wejściu w życie ustawy przeznaczono na wydanie odrębnych statutów dla miast największych. Do tej grupy miast zaliczone są: Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno. Statuty wyda w drodze rozporządzenia p. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek przedstawiony z urzędu lub z inicjatywy nowych rad miejskich, wybranych na podstawie nowych przepisów.

## Wiec antyniemiecki

Związek Młodych Narodowców, ogólnisko Winiary, organizuje w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 3 po poł. w „Sokolni” przy ul. Obornickiej.

## WIEC ANTYNIEMIECKI

dla obywatelstwa dzielnicy Winiary. Uprasza się o wczesne przybycie celem punktualnego rozpoczęcia.

## Śmierć w trybach motoru.

Grudziądz, 5. 5. (Tel. wł.) W miejscowości Partenczyzna pod Grudziądzem dziecko gospodarza Brzucha dostało się w transmisyję motoru i zostało na miejscu zmiążdżone.

## Stronnictwo Narodowe

### KOŁO STARE MIASTO

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 5 b. m. o godz. 20 w lokalu Pohlowej. Na porządku obrad referat polityczny, który wygłosi p. Stanisław Jeske. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

### KOŁO WILDA

W poniedziałek, 8 b. m. o godz. 19.30 odbędzie się w sali p. Fiedlerowej, Górna Wilda 47 zebranie plenarne. Na porządku obrad referat p. red. Jerzego HERNICZKA.

Wszystkich członków o punktualne przybycie prosi Zarząd.

# CIECHOCINER

# CIEPLICA

Największe Zdrojowisko Solankowe.

Otwarcie sezonu 1 maja.

Tg 1169

# „Francja potrzebuje pokoju, a pokój — Francji“

Paryz 5. 5. (PAT). Przystawiając w senacie sprawozdanie komisji spr. zagr. sen. Berenger zatrzymał się dłużej nad sprawą projektu paktu czterech mocarstw i stwierdził, że Francja pragnąc utrzymać niezależność najmniejszego nawet narodu dopuszcza możliwość dewizji postanowień traktatów jedynie w porozumieniu z krajami zainteresowanymi.

Berenger wskazał następnie, że w obliczu polityki, która doprowadziła do utworzenia bloku obronnego państw słowiańskich; Z. S. R. R. skierowuje się ku państwom, będącym obrońcami sławizmu, a w pierwszej linii Francja. Zdaniem mówcy stanowi to zwrot ku polityce, która przed wojną oddała ogromne usługi pokojowi światowemu. W tych warunkach powstaje jednak pytanie w jaki sposób rząd zdoła podjąć akcję Mussoliniego z polityką Benesza.

Wreszcie Berenger daje wyraz obawie, że Niemcy w rzekomych swoich dążeniach do uzyskania równości praw starają się przygotować armię, przeznaczoną do celów napastniczych. Dalej podkreśla, że powojenny podział Europy stanowi trwałą część traktatów pokojowych oraz wyraża nadzieję, że rząd zdoła wykazać, iż pokój światowy może być zapewniony przy współdziałaniu Francji, St. Zjd. i wielkich mocarstw europejskich.

### OŚWIADCZENIE PAUL BONCOURA

Po interpelacji sen. Eccarda i Gautheronta, którzy występowali przeciwko zbliżeniu francusko-sowieckiemu zabrał min. spr. zagr. Paul Boncour i oświadczył, że zdaje sobie sprawę, iż kwestja reorganizacji Europy środkowej nie może być przeprowadzona ani wbrew woli Włoch ani też bez ich udziału. Między Francją a Włochami nie ma jednak tak zasadniczej różnicy

poglądów, która mogła trwale rozdzielić państwa.

Gdy Mussolini wystąpił z propozycją zawarcia paktu czterech mocarstw, Francja pragnęła wykorzystać okazję do zbliżenia tych wielkich mocarstw europejskich, będąc jednak zdecydowaną utrzymać się w ramach paktu Ligi Narodów i pozostać wierną zasadzie równości narodów, oraz podpisanym przez siebie zobowiązaniom.

Paul Boncour wyraża opinię, że wielkie mocarstwa mogłyby uregulować wspólnie zagadnienia w ramach paktu Ligi. Byłoby jednak niebezpiecznym rozpoczynać badania pretensyj terytorjalnych nie dla tego, aby obecny stan rzeczy miał trwać wiecznie, lecz dlatego, że w obecnej chwili byłoby szaleństwem naruszać ustalone przez traktaty granice. Paul Boncour zaznaczył dalej, że obrady prowadzone są z cierpliwością i troską o popieranie tradycyjnej polityki Francji, polityki, która dąży do ochrony praw mniejszych narodów.

Nawiązując do konferencji rozbrojeniowej min. podkreślił, że Francja zajmuje w Genewie stanowisko mocne i stara się nie być przyczyną ewentualnego niepowodzenia konferencji, nie chce jednak tembardziej paść ofiarą, lub ulec osłabieniu. Francja nie może się zgodzić na równorzędne traktowanie żołnierzy zawodowych oraz rekrutów, którzy odbyli 6 miesięczną służbę wojskową i pragnie, aby pod uwagę brane były równie organizacje o charakterze wojskowym.

Kończąc min. oświadczył, że podpisanie paktu francusko-sowieckiego odda wielkie usługi sprawie pokoju i zapewnił, że jak najbardziej przyjazne stanowisko wobec Anglii nie ulegnie zmianie, gdyż jest ono najlepszą gwarancją utrzymania pokoju. Mówca zakończył słowa „Francja potrzebuje pokoju, a pokój Francji“.

**Cóż znaczyłaby Pani uroda pozbawiona czaru Jej młodzieńczej cery?**

Kobieta może mieć kształtną postać, posiadać piękne i eleganckie stroje, mimo to jednak brak jej będzie właściwego wdzięku — bez owej aksamitnej cery, bez tego młodzieńczego uroku, jakie daje regularne stosowanie mydła Palmolive.

Mydło Palmolive jest wyrabiane z słynnych naturalnych olejków piękności — z olejków owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Miękką, obfitą pianą uwalnia pory skóry łagodnie od wszelkich nieczystości, pozostawiając cerę piękną i delikatną.

Niech Pani używa mydła Palmolive nietylko do twarzy, ale i do pielęgnowania ciała, a da ono skórze Pani ów powab i świeżość, które czynią kobietę pełną do późnych lat.

1 kawałek Gr. 90 WYRÓB KRAJOWY

# Przed Zgromadzeniem Narodowym

## B. B. ma wysunąć kandydaturę obecnego Prezydenta

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) Dziś w godzinach południowych odbyło się posiedzenie prezjdujmu klubu B. B. Omawiano sprawę wyboru prezydenta. Po posiedzeniu rozeszła się wiadomość, że prezjdym zaproponuje klubowi zgłoszenie na Zgromadzeniu Narodowym kandydatury dotychczasowego prezydenta prof. Ignacego Mo-

ścickiego.

Już dzisiejsza ranna prasa „sanacyjna“ zapowiedziała, że jeżeli chodzi o domysły, to logika każe zaczynać od obecnie urzędującego szefa państwa, zwłaszcza, że nie zostało nigdzie ogłoszone, ażeby prof. Mościński miał odmawiać państwu swoich usług. (w)

**POZNANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA**  
Poznań, 5. 5. 1933 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana.

Z pożyczek państwowych placono za 5% pożyczek 42% oraz za 4% pożyczek 100%, natomiast handlowano w transakcjach 4% premj. dol. po 46% oraz 3% pożyczek bud. po 39.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. nie doszło do notowania 4% listami dol. starymi, z których mniejszą ilość obracano po 29.—, zaś 4% listy dol. amort. ofiarowano po 42% — bez obrotu; pozatem handlowano 4% listy zast. konwert. po 38 — w transakcjach, oraz 4% listy żytne po 4.90—5.— w oddaniu.

Z akcji bankowych poszukiwano Bank Polski po 73.— bez oddawców.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 340 tonn. pszenicy 105 tonn. jęczmień 50 tonn. otrab żytnich 25 tonn. otrab pszenicznych 25 tonn. wytlóków buraczanych 15 tonn.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**  
z dnia 5. 5. 1933 r.

**Dewizy:**

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	358,70	359,50	357,70
Londyn	29,80	29,94	29,64
N. Jork czek	7,43	7,46	7,38
N. Nork kabeł	7,47	7,50	7,42
Paryz	35,11	35,20	35,02
Praga	26,54	26,60	26,48
Szwajcarja	172,37	172,80	171,94
Włochy	46,40	46,63	46,17
Berlin	210,50		

Tendencja niejednolita.

**Papiery wartościowe i obligacje:**

3% pożyczki bud.	38,00—37,50
4% pożyczki inwest.	100,00
5% pożyczki konwersyjnej	43,00—43,25
5% pożyczki kolejowej	37,00—36,75
6% pożyczki dolarowej	50,50—51,25
4% pożyczki dolarowej	48,00—47,25
7% pożyczki stabilizacji	50,50—51,00
10% pożyczki kolejowej	101,50

Tendencja przeważnie słabsza.

**Akcje w złotych:**

Bank Polski	73,00
-------------	-------

Tendencja utrzymana.

## 700 owiec i 30 krów zginęło w płomieniach

Berlin, 5. 5. (Tel. wł.) W dominiujm Alt - Kabling tuż pod Neubrandenburg wybuchł nocą nagły pożar. Spaliły się zabudowania gospodarskie, m. in. obora, w której znajdowało się 700 owiec oraz 30 przeszło krów. Ratowano inne zabudowania, podczas gdy owiec i krów uratować nie zdołano. Zginęły one w dymie i w ogniu.

wołał zał w szerokich kołach, ciężko zaś dotkniętej rodzinie śp. Zmarłego towarzyszy w jej ciężkim smutku serdeczne współczucie.

Jako przyczynę pożaru uważa się podpalenie z zemsty.

### Dzień uniwersytecki.

Z postanowienia episkopatu Polski, jako opiekuna i właściciela Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, drugie święto Zestania Ducha św. zostało wyznaczone jako „dzień uniwersytecki“. W dniu tym odbędzie się we wszystkich kościołach Polski zbiórka na utrzymanie Uniwersytetu Lubelskiego. Należy nadmienić, że od r. 1930 została otrzymana zapomoga na uniwersytet katolicki ze skarbu państwa (KAP)

## Sp. Wiktor Mallow

Dnia 30 kwietnia, w dzień odpustu św. Wojciecha, w Gnieźnie rozstał się z tym światem sp. Wiktor Emanuel Mallow, dziennikarz i w ostatnich latach właściciel przedsiębiorstwa księgarskiego, gorliwy patriota i przez całe swe życie ofiarny pracownik społeczny. Zmarł, doczekawszy się sędziwego wieku 72 lat życia.

## Przepowiednia pogody na sobotę:

W dalszym ciągu pogodnie i ciepło.

## Uczucie przepelnienia, nieprawidłowa fermentacja w jelitach, uczucie pełności i wdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, zmniejszając zbytek przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Zalecana przez lekarzy.

Sp. Wiktor Mallow urodził się w Hucie Pustej w pow. obornickim. Po ukończeniu szkół i odbyciu służby wojskowej w wojsku pruskim, wyjechał zagranicę, gdzie się poświęcił pracy zawodowej w instytucjach wydawniczych i dziennikarstwu. W ciągu swego 10-letniego pobytu zagranicą poznał Belgię, Francję i Szwajcarję. Osiedliwszy się następnie w Poznaniu, nabył na własność drukarnię, którą prowadził przez 11 lat. Od r. 1909 do 1915 zajmował stanowisko kierownika w zakładach graficznych w Pleśzowie. Przeniósłszy się następnie do Gniezna, był w latach 1917—1920 redaktorem odpowiedzialnym „Lecha“, a od r. 1921—1925 był także współpracownikiem redakcji „Kurjera Poznańskiego“.

## TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 5. 5. 1933 r.

### Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Spędzono: krów 15, świń 304, prosiąt 268, cieląt 223, owiec 1, razem 811 zwierząt. Wielkopolska Izba Rolnicza podaje: Ceny za świnię bekonowe według notowań bekonu polskiego w Anglii z uwzględnieniem kosztów przerobu, transportu i sprzedaży w przeliczeniu na złote polskie: I kl. 104, II kl. 98.

## Urządowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 5. 5. 1933 r.

### Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: 1. żyto poznańskie 700 g/l  
2. żyto pomorskie 695 g/l  
3. pszenica poznańska i pomorska 721 g/l  
4. owies poznański i pomorski 445 g/l

Ceny transakcyjne  
Żyto 635 tonn par. Poznań . . . 18,00  
Ceny orientacyjne  
Żyto . . . 17,75—18,00  
Usposobienie spokojne. . . 35,50—36,50  
Pszenica . . . 14,25—15,00  
Usposobienie spokojne. . . 13,75—14,25  
Jęczmień 681—691 g/l . . . 11,25—11,75  
Usposobienie spokojne. . . 27,50—28,50  
Jęczmień 643—662 g/l . . . 55,00—57,00  
Usposobienie spokojne. . . 8,75—9,50  
Otręby żytnie . . . 9,00—10,00  
Otręby pszenne (grube) . . . 10,25—11,25  
Gorzycza . . . 46,00—52,00  
Wyka latowa . . . 11,50—12,50  
Peluska . . . 11,00—12,00  
Groch Victoria . . . 21,00—23,00  
Lubin niebieski . . . 6,00—7,00  
Lubin złoty . . . 8,00—9,00  
Seradela . . . 10,00—11,00  
Ziemniaki jadalne . . . 1,70—1,90  
Ziemniaki fabr za kilo % . . . 11

Ogólne usposobienie spokojne.

## PŁODY ROLNICZE

Berlin, 5. 5. 1933 r.

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg

Pszenica marchijska . . . . .	197,00—199,00
Tendencja spokojna. . . . .	
Żyto march. . . . .	154,00—156,00
Tendencja spokojna. . . . .	
Jęczmień browarowy . . . . .	174,00—182,00
Tendencja utrzymana. . . . .	
Jęczmień pastewny i przemysłowy . . . . .	167,00—174,00
Tendencja utrzymana. . . . .	
Owies march. . . . .	129,00—132,00
Tendencja mocniejsza. . . . .	
Mąka pszenna . . . . .	23,25—27,50
Tendencja stała. . . . .	
Mąka żytnia . . . . .	20,70—22,75
Tendencja stała. . . . .	
Otręby pszenne . . . . .	8,50—8,90
Tendencja stała. . . . .	
Otręby żytnie . . . . .	8,70—8,90
Tendencja stała. . . . .	
Groch Victoria . . . . .	20,00—24,00
Groch drobny jadalny . . . . .	19,00—21,00
Groch pastewny . . . . .	13,00—15,00
Peluszka . . . . .	12,25—14,00
Bób . . . . .	12,00—14,00
Wyka . . . . .	12,50—14,00
Lubin niebieski . . . . .	8,50—9,25
Lubin złoty . . . . .	11,80—12,50
Seradela nowa . . . . .	16,00—18,00
Kuchy lniane . . . . .	11,00
Kuchy z orzecha ziemnego . . . . .	11,00
Kuchy mielone (mączka) . . . . .	11,60
Wytloki suche . . . . .	8,60
Śróć Soja ekstralnowa 46% loco Hamburg . . . . .	9,50
Śróć Soja ekstralnowa 46% loco Szczecin . . . . .	10,25
Platki ziemniaczane . . . . .	13,30

Ogólna tendencja stała.

## Wywiad angielskiego publicysty z Hitlerem

London, 5. 5. (PAT). „Daily Telegraph” zamieszcza opis rozmowy, jaką miał z Hitlerem znany publicysta John Fraser, który podkreślił, że ta rozmowa była „jakgdyby godziną spędzoną w huraganie”.

Hitler protestował przeciwko podejrzeniu, że przygotowuje militarystyce Niemiec i oświadczył:

„Nikt, kto przeżył ostatnią wojnę nie pragnie w Niemczech powtórzenia tego doświadczenia. Wychowanie wojskowe i dyscyplina ratują młodą generację niemiecką od gangreny, w jakiej się znalazła w ciągu ostatnich 14 lat. Mają one na celu wzmoczenie jej męstwa i miłości ojczyzny”.

Fraser podkreśla, że Hitler mówił do niego, jakby na zgomadzeniu publicznym. Gdy wspominał o traktacie

wersalskim kanclerz oświadczył:

„Jest to źródło całego nieszczęścia. Narzuca nam znamię degradacji, chcemy się od niej uwolnić, ale nie przez posiadanie wielkiej armji, lecz przez równouprawnienie. Wolę redukcję wojsk ententy, niż zwiększenie armji niemieckiej. Mam nadzieję, że uzyskamy zmianę traktatów w rokowaniach pokojowych”.

„Nie chcemy konkurować z Anglią pod względem sił morskich. Nasz los nie jest związany z dalekimi brzegami lub dominjami, lecz z naszą granicą na Wschodzie”.

Była to, jak zaznacza Fraser, aluzja do t. zw. „korytarza polskiego”, który w mniemaniu wszystkich Niemców powinien przestać istnieć.

## Powszechna służba wojskowa w Rzeszy?

London, 5. 5. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne omawiają dość obszernie niemiecki projekt pracy przymusowej dla młodzieży, zajmując krytyczne stanowisko.

Niektóre z nich przypuszczają, że jest to jedynie stadium przejściowe do wprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Niemczech.

Mimo zapewnienia Hitlera złożonego postowi polskiemu w Berlinie o miłości pokoju przez naród niemiecki, ostatnie wynurzenia na temat obowiązku służby pracy nie przyczyniają się do zniwelowania zaniepokojenia, z jakim wszyscy obserwują dalszy rozwój wypadków w Niemczech.

## Srebrny jubileusz Stowarzyszenia Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej

Zasłużona organizacja, jaką jest Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu, obchodzi w roku bieżącym 25-lecie swego istnienia. Uroczysty obchód odbył się w dzień święta narodowego 3 Maja przy licznych udziałach członkiń i przedstawicielek pokrewnych organizacji tak miejscowych jak i zamiejscowych. Na intencję Stowarzyszenia odbyło się nabożeństwo w kaplicy Przemienienia Pańskiego.

Następnie odbyło się zebranie uroczystościowe w sali Domu Królowej Jadwigi. Zagaiła je p. Marja Fabiszówna jako przewodnicząca Stowarzyszenia przemówieniem powitalnym. Przybyli m. in. ks. radca dr. St. Janicki ze Stow. Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, przewodnicząca rady Związku Kobiet Pracujących p. Zofja Starkowa i członkinie wspomnianej rady, radna miejska p. Anna Smoczyńska i prof. dr. Dobrzyńska-Rybicka. Przewodniczył zebraniu ks. prał. Czechowski ze Strzelna. Wyczerpujące sprawozdanie z 25-lecia istnienia organizacji przedłożyła sekretarka Stowarzyszenia Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej p. Daniela Skrzekotowska. Deklamację udatną (wiersz Pauli Wężykówny) wygłosiła podczas zebrania p. Oleksiakówna. Wygłoszono szereg przemówień, m. in. przemawiała pani Stefańska jako współzałożycielka Stowarzyszenia, p. Sicińska z Katol. Zw. Polek, p. Kaźmierska z okręgu poznańskiego Zw. Kobiet Pracujących. Gorąco przemówiła również długoletnia przewodnicząca Stowarzyszenia, a obecnie radna tej organizacji p. Anna Smoczyńska, która złożyła życzenia tak w imieniu własnem jak i w imieniu sodalicji pań zawodu kupieckiego

oraz Stow. „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”. P. Zofja Starkowa przemawiała jako prezeska Zw. Kobiet Pracujących ze znaną życzliwością, oraz wzruszające słowa wypowiedziała pierwsza przewodnicząca Stowarzyszenia p. Klińska.

Nadeszły też liczne życzenia pisemne m. in. od patrona Stowarzyszenia ks. biskupa Adamskiego, ks. prał. Bajerowicza z Rzymu, ks. prał. Prądzyńskiego, ks. inf. Kłosa, ks. prob. Niedbala, ks. kanonika Swinarskiego z Czarnkowa, ks. dziek. Płotki, oraz od stowarzyszeń bratnich z Bydgoszczy, Ostrowa i innych miejscowości.

Nakoniec w serdecznych słowach przemówił patron Stowarzyszenia ks. dyr. Marlewski. Wspominał o pracy zasłużonych członkiń Stowarzyszenia, świętującego piękny jubileusz pracy ćwierćwiekowej. Wiele z nich już zmarło. Szczególnie duże zasługi położyła śp. Marja Oleńderczykówna. Na uwagę zasługuje też praca wielu pań, które obecnie są mniej czynne lub też z powodu zmiany stosunków w organizacji nie biorą tak czynnego udziału.

Milem uroczymieniem uroczystości był występ kółka muzycznego mandolinistek przy Stowarzyszeniu. Zorganizowane przed pół rokiem kółko muzyczne odegrało bardzo udatnie wianeczkę pieśni polskich pod kierownictwem p. Rapiora, wprowadzając na salę nad wyraz miły nastrój.

Apelem do wyteżonej pracy w obranym kierunku ideowym, t. j. narodowym i katolickim, solwował przewodniczący obrady, zakomunikowawszy jeszcze na zakończenie o wystaniu telegramów do ks. biskupa Adamskiego i długoletniego patrona Stowarzyszenia ks. prał. Bajerowicza. (Kl)

dla reprezentowania interesów właścicieli kinoteatrów. Organizacja właścicieli kinoteatrów jest obecnie bardzo osłabiona i po za Warszawą i Poznaniem, który okazuje większą żywotność, w innych ośrodkach prawie nie istnieje. Do projektowanej organizacji mieliby wejść również przedstawiciele Polskiego Przemysłu Filmowego i Zw. Przemysłowców Filmowych. — Jednym z głównych zadań byłoby uzgodnienie wspólności interesów pomiędzy przemysłowcami filmowymi, biurami i właścicielami kin. W dyskusji przemawiali między innymi pp.: dyr. J. Luczak, Górczyca z Grudziądza, dyr. Nowomiejski i Kitkowski z Bydgoszczy. Na propozycję p. Oleśniaka zebranie przyjęło rezolucję, zgodę na przystąpienie Zw. Polsk. Zrzeszeń Teatrów Świetlnych do naczelnej rady pod warunkiem, że zawarta zostanie konwencja między Zw. Zrzeszeń przemysłowców filmowych a Zw. właścicieli kinoteatrów. O ile do końca bież. roku umowa taka nie byłaby zawarta, zarząd Związku Poznańsko-Pomorskiego odmówi przystąpienia do naczelnej rady organizacji filmowych, ewentualnie z niej wystąpi. W razie niezawarcia wspomnianej umowy zarząd przystąpi do zorganizowania rady naczelnej związkowej opartej na innych podstawach. Ponadto przyjęto rezolucję, aby na wypadek likwidacji Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych zarząd Zw. Właśc. Teatrów Świetlnych w Poznaniu, postarał się o pełnomocnictwa innych województw, celem reprezentowania ich jak i również organizacji poznańsko-pomorskiej w naczelnej organizacji z głosem decydującym. Wykonanie wspomnianych rezolucji powierzono zarządowi.

Dłuższą dyskusję również wywołała sprawa bojkotu filmów niemieckich wytwórni. Przyjęto uchwałę, aby wykluczyć z bojkotu filmy z aktorami niemieckimi, jednak nagrywane przez

Przy otyłości naturalna woda gorzka Franciszka Józefa pobudza przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmułość kształtów. Zalecana przez lekarzy. Tg 11 734

## Zapowiedź dalszej walki funta z dolarem

London, 5. 5. (PAT.) Kanclerz skarbu Chamberlain zakomunikował izbie niezwykle ważną decyzję rządu o powiększeniu t. zw. funduszu wyrównawczego, ustanowionego dla interwencji walut celem zapobieżenia fluktuacjom funta sterlinga. Dotąd wynosił on 150 milj. ft. st., a obecnie został powiększony do 350 milj. ft. st. Fundusz ten używany jest do zakupu złota lub walut, opartych o złoty

DLA CERY POŁYSKUJĄCEJ SKŁONNEJ DO WĄGRÓW MYDŁO ALKALICZNE KARPIŃSKIEGO

Tg 11 712

wytwórnie czeskie, angielskie i francuskie, oraz filmy niemieckie cenzurowane już i sprowadzone do Polski przed ogłoszeniem bojkotu. Filmy te bowiem zostały zakontraktowane już przez właścicieli kin.

W dyskusji nad sprawami ogólnymi wskazywano na nieprawdopodobnie ostrą w metodach swych konkurencję kinoteatrów wojskowych, istniejących w niektórych miejscowościach. Postanowiono tę sprawę poddać szczegółowemu zbadaniu przez zarząd w celu interwencji u decydujących czynników. Zaznaczyć należy, że w tej sprawie były już interwencje w ministerstwie spraw wojskowych, ministerstwa w przemyśle, skarbu i w prezydium Związku Miast.

Na wniosek p. Luczaka wybrano zarząd w prawie niezmiennym składzie. Prezesem Związku Właścicieli Teatrów Świetlnych na Poznańskie i Pomorze jest ponownie p. Józef Oleśniak, I wiceprezesem na Pomorze wybrany został p. Paweł Krzyżniowski z Brodnicy, II wiceprezesem wybrano p. Jana Galubę z Poznania; jako członkowie wchodzi do zarządu pp.: Jan Luczak, p. Julian Nowomiejski, a jako członkowie wydziału zostali wybrani pp.: Cezary Przepierzyński z Czerska, St. Górczyca z Grudziądza, St. Maćkowiak z Chodzieży, Józef Głus z Rawicza i Józef Kitkowski z Bydgoszczy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Franciszka Massa i Antoniego Liszke z Poznania, oraz p. Mieczysława Matuzewskiego ze Sremu.

Kilkogodzinne ożywione obrady dały nad wyraz ciekawy obraz prac i dążeń organizacji właścicieli kinoteatrów w województwach poznańskim i pomorskim. (Kl)

## Echa przemytu broni do Węgier

Paryski „Populaire” oskarża Austrię, że nie odesłała przemycanej broni z powrotem do Włoch

Paryż, 5. 5. (Tel. wł.) Socjalistyczny dziennik „Populaire” w artykule pod tytułem „Dolfuss jest fałszerzem” zajmuje się ponownie głośnie swego czasu aferą transportu broni z Włoch do Węgier, przytrzymanej w Hirtenbergu.

Dziennik zarzuca rządowi austriackiemu, że nie wywiązał się z przyrzeczenia i nie odesłał zpowrotem broni do Włoch.

W myśl zobowiązania, Austria przedłożyła postom francuskiemu i angielskiemu list celny, z którego miało wynikać, że broń odesłano zpowrotem. List ten okazał się falsyfikatem a broń złożono w byłym arsenale wojskowym w Wiedniu, aby przy najbliższej okazji wystać ją do Węgier. Do Włoch wyeksportowano natomiast stare żelazo.

W związku z tem „Populaire” wzywa rząd francuski do oficjalnego zakomunikowania Austrii, że w tych

warunkach nie może być mowy o realizacji pożyczki austriackiej we Francji.

ODCISKI usuwa **cornoplast!** Żądać w aptekach i składach aptecznych Tg 9715-13, 30

## Obrady właścicieli kinoteatrów

Obciążenia podatkowe — O utworzenie naczelnej reprezentacji interesów filmowych — Sprawa bojkotowania filmów niemieckich

W ciągu dnia wczorajszego w lokalu własnym przy ul. Franciszka Ratajczaka 8 toczyły się obrady dorocznego walnego zjazdu członków Związku Właścicieli Teatrów Świetlnych z udziałem członków z Poznańskiego i Pomorza. Po zagajeniu przez prezesa związkowego p. Oleśniaka, kilkogodzinnym obradom przewodniczył prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Teatrów Świetlnych w Warszawie, p. Neumann. Na sekretarza zebrania powołano p. Maćkowiaka ze Środy, a na asesorów pp.: Politowicza z Gniezna i Szymańskiego z Wąbrzeźna. W szczegółowym sprawozdaniu zobrazował pracę zarządu p. prezes Oleśniak, a o stanie kasy

i w imieniu komisji rewizyjnej referował p. Galuba z Poznania, wiceprezes Związku. Przyjęto jednomyślnie budżet na rok 1933/34.

Dalsze obrady dotyczyły szeregu aktualnych spraw obchodzących właścicieli kinoteatrów. Omawiano sprawy opłat za patenty handlowe i podatku od widowisk, pobieranego na Polską Czerwoną Krzyż i fundusz pracy, który jest dotkliwym obciążeniem budżetów kinoteatrów. Jako zasadniczy postulat wysunięto zwolnienie od wspomnianych podatków bilietów kinowych do 75 groszy.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa utworzenia naczelnej organizacji



ASPIRINA Do nabycia we wszystkich aptekach.

Pracujesz na lądzie — odpoczywaj na morzu

LETNIE WYCIECZKI MORSKIE

Anglii, Szkocji, Irlandji, Francji, Belgji, Holandji, Danji, Norwegji i Szwecji

w lipcu i sierpniu 1933 r

Ceny bilietów od 100.— zł

Informacja i sprzedaż bilietów w biurach

LINJI GDYNIA-AMERYKA

w Warszawie — Marszałkowska 116  
w Gdyni — ul. Waszyngtona  
w Łwowie — ul. Na Bronie 2  
w Krakowie — ul. Lubicz 3  
w Rzeszowie — ul. Grotgiera 1004  
oraz w biurach podróży

Bez paszportów zagranicznych i wiz

Blisze informacje, prospekty i zapisy P. B. P. „Orbis” Narodowe Biuro Podróży, Poznań, pl. Wolności 9, tel. 52-18. Tg 9144

ORAZ Polskie Biuro Podróży „Francopol” Par. Aleje Marcinkowskiego 11, tel. 44-76. Tg 9909-15, 77

# Spragnieni słońca

zabezpieczajcie się Kremem lub Olejkiem NIVEA

Pierwsze ciepłe promienie słoneczne, — a już budzi się pragnienie, by mieć od słońca ogorszłą cęć. Będmy jednak ostrożni! Skóra nasza zatraciła poniekić swoję odporność przez noszenie odzieży zimowej i stała się dlatego zbyt wrażliwą na działanie promieni słonecznych. Należy więc ostrożnie zażywać kąpeli słonecznych i tylko stopniowo je przedzić, a przedtem starannie się natrzeć Kremem lub Olejkiem Nivea. Żadne inne kremy i olejki polecane jako rzekomo „jak samo dobre” nie zastąpią Kremu ani Olejku Nivea, które jako jedyne na całym świecie zawierają Eucaryl, na czem polega ich nadzwyczajne działanie.

Krem Nivea: od zł. 0.40 do 2.80. / Olejek Nivea: zł. 1.00, 2.00 i 3.00  
Produkt krajowy firmy: PEBCO Spółka Akcyjna w Poznaniu



N P & 10 417 1290



## LISTY Z BYDGOSZCZY

### Goście z Bolszewji zjeżdżają nad Brdę

Bydgoszcz, 4 maja  
Poco zjeżdżają? Było ich już paru. Pierwszy przybył z Warszawy szef biura prasowego przy poselstwie sowieckim, p. Jerzy Aleksandrow. Przyjechał natychmiast, gdy tylko się dowiedział, że w Bydgoszczy znajduje się pewien przedmiot, bardzo dla Sowietów cenny. Zaprzagnął go obejrzeć.

Jaki to przedmiot?  
Za murem ksiąg siedzi naprzeciw mnie w swym gabinecie dyrektor Biblioteki Miejskiej, dr. Witold Belza.

— Adam Grzyma Siedlecki jest, jak pan wie, obywatelem naszego miasta, i nieraz już dawał piękne dowody swej sympatii dla „Wenecji nad Brdą”. O-tóż ostatnio zawiadomil mnie, aby przysłać do niego po kilka ksiązek, które ma zamiar darować naszej bibliotece. Posłałem chłopca, tymczasem okazało się, że trzeba posłać cały wóz. Z „kilku ksiązek” zrobił się okrągły tyśiąc cennych tomów. A wśród nich... księgozbiór Lenina, pochodzący z czasów, kiedy czerwony dyktator mieszkał w Poroninie i przygotowywał się dopiero do odegrania swojej roli.

Aha! To jest magnes, który ma taką siłę przyciągającą, że działa na przestrzeń Bydgoszcz-Kreml.

— Jak — pytam — doszedł do tego księgozbioru Siedlecki?

Najzupełniej przypadkiem. Kupował w Krakowie owoce i straganiarka zawiąca mu nabyty towar w kartki wyrwane z jakiejś rosyjskiej książki. Zastanowiło to Grzymalę. Zaczął się dopytywać, skąd się wziął ten pakunkowy? „A to od szwagra z Poronina” — odparła babina. „Mieszkał tam u niego taki Moskał, Lenin czy jak mu tam, i nie miał czem zapłacić za mieszkanie. Więc dał mojemu szwagrowi wszystkie swoje książki. Szwagier mi to wszystko przywiózł, abym miała w co towar zawijać...”

Siedlecki wykupił książki od straganiarki i stwierdził, że w rękach jego znalazł się niezwykle ciekawy materiał. Było to sprawozdanie z posiedzeń „Dumy”, opatrzone gęsto uwagami, przypiskami i podkreśleniami Lenina. Czy więc dziwić się można, że tak bar-dzo zainteresowali się niemi bolszewi-gim, a coraz to znaczniejsi, poczęli zjeżdżać do Bydgoszczy. Już pierwszy, szef biura prasowego poselstwa w Warszawie, stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że istotnie książki te są pozostałością księgozbioru Lenina. I przypiski, porównywane z autografami Lenina okazały się najzupełniej auten-tyczne. Słowem — szef biura praso-wego okazał ogromną ochotę zabrana-ć ksiąg ze sobą. Rzecz oczywista, — odjechał z niczem. Bolszewicy jednak nie dali za wygraną. W dwa miesiące później pofatygował się aż dygnitarz z Moskwy: minister Fürstberg-Ha-necki. Bawił kilka dni, zabiegał u pre-zydena miasta oraz u Siedleckiego u-silnie o to, aby koniecznie wyprosić tę pozostałość po Leninie dla Instytutu Lenina w Leningradzie. Odjechał rów-nież z niczem. Po trzech tygodniach znowu wrócił. Uzyskał tyle, że pozwo-lono mu kartki książki sfotografować. Wykonał około stu starannych zdjęć i opuszczając Bydgoszcz, oświadczył dyrektorowi Biblioteki: „Będziemy je-szcze z sobą o te książki walczyli!”

— Czy odpowiada mi „ciemt.kg-Gt”  
— Czy panowie istotnie podjęliby-ście taką walkę? — zapytuje dr. Belza.  
Dyrektor odpowiada mi zagadkowym uśmiechem.

— Przecież książki te mają bezcen-ną wartość, ale... dla nich.

— Tak — podejmuje dr. Belza. — Jest to istotnie jakby laboratorium myśli leninowskiej. Te uwagi notowa-ne na marginesie rosyjskiego przewo-du parlamentarnego, to jak gdyby rap-

tularz wewnętrzny wodza rewolucji, najwartościowszy, bo najszczerzy, po-wstający odruchowo...

— A gdyby tak bolszewicy w za-mian zaproponowali Bibliotece Miejskiej zwrot którychś zagrabionych wo-luminów polskich?

— Wówczas tylko — konkluduje z za-mysłem dr. Belza, — możnaby może pomyśleć o wymianie. Musianoby nam zwrócić tak samo bezcenne przedmio-ty dla nas, jak wprost bez ceny dla nich są te notatki i zapiski.

Otwiera się ciężka kuta szafa, prze-chowująca najcenniejsze skarby bib-lioteki, najbielsze kruki bibliofilskie. Leżą przed nami księgi, nad którymi w Polsce, na krótko przed podpaleniem carskiej Rosji, pochylał się pracowicie czerwony dyktator. Tak niewiele wówczas jeszcze znaczyły wybite drob-nym druczkiem na kartce tytułowej

każdego z tomów litery, składające się na nazwisko ich właściciela, nazwisko jakiegoś tam Uljanowa. Jak dokładnie ten Uljanow studjował wszystkie kartki sprawozdań z posiedzeń Dumy! Co krok prawie notatki, zapiski i uwagi. Odczytujemy pierwszą lepszą napotka-ną. W przemówieniu swem, któryś po-seł socjalistyczny mówi, że „Rosja ma dużo, dużo ziemi i tak bardzo wielu bezrobotnych!” — Na marginesie tej u-wagi Lenin notuje dwa słowa: „Dać ziemię!”

Trzebaby całych studjów, aby mar-gines ksiąg Lenina odsłonił przed na-mi swoją treść. Tutaj chciałbym tylko zwrócić uwagę na ciekawy system pod-kreśleń. Lenin używa do tego kilku ołówków: czarnego, czerwonego i nie-bieskiego. Barwa ołówka odgrywa wi-dać rolę i ma swoje znaczenie. Ciekawe, że ostatnie kartki ostatniego tomu mają nieomal wszystkie wiersze moc-no popodkreślane, a to prawie wyląca-nie ołówkiem czerwonym. Wyglądają te kartki zupełnie tak, jakgdyby krwa-wiły...

MARJAN TURWID.

## „Interwencjoniści” się spierają

Posel B. B. polemizuje na ciekawe tematy z senatorem BB.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Gdynia, 4 maja.

W dniu 29 kwietnia wznowiona zo-stała tutaj przed sądem grodzkim sprawa o zniewagę, wytoczona z urzę-du przeciw byłemu dyrektorowi fir-my „Atlantic”, Witoldowi Mosiewi-czowi, za pomówienie podkomisarza straży granicznej, Józefa Bocheńskie-go, o partycypowanie w sumie 15 000 zł, którą wyszantażował od niego osławiony Bartczak.

Obrona powołała szereg nowych świadków, m. in. posła BB, Zygmunta Tebinkę, który przeprowadził bar-dzo charakterystyczną polemikę z do-puszczonym przez sąd obrońcą oskar-życiela prywatnego, podkomisarza Bocheńskiego, senatorem BB., dr. Wyróstkiem, (znanym z afery ks. Pszczyńskiego — Red.)

Posel Tebinka rozpoczął swoje ze-znania w ten sposób:

— Z ramienia „naszej organizacji” mam polecenie zajmowania się sprawa-mi Gdyni. Od szeregu lat jestem bliskim przyjacielem mecenaso Mosiewicza (Mieczysława, brata dyrekto-ra firmy „Atlantic” — Red.) i jestem z nim w stałym kontakcie politycz-nym. Gdy przyjeżdżam do Gdyni, mie-szkam u niego. W marcu 1932 przyby-łem do niego, czekałem jakiś czas, bo byli interesenci w gabinecie, później wyszedł do mnie mecenas Mosiewicz i powiedział „Cudownie, panie majo-rze, że pan jest!” Dowiedziałem się od niego o przykrościach, których doznała firma „Atlantic” z racji rzeko-mo nieformalnego wypisywania fak-tur na złom.

Uważałem to za niesłuszną szyka-nę i w Warszawie, w klubie BB., — zeznałem dalej żywo posel Tebinka — podyktowałem ściśle poufne, tajne li-sty do departamentu cel w min. przemy-słu i handlu i do władzy przełożo-nej podkomisarza Bocheńskiego. W ministerstwie pismo moje wzięto pod rozważę i wydelegowano komisję do Gdyni. Czy śledztwo zostało ukończo-ne, nie wiem. Wiem tylko, że procedu-ra czenia złomu, o którą pociągnię-to do odpowiedzialności firmę „Atlan-tic”, jest w Gdyni nadal stosowana bez większych zmian.

Mogę jeszcze zdradzić — dodaje po-seł Tebinka z pewną dumą w głosie, — że w nowych przepisach celnych, które niebawem ujrzą światło dzienne, składanie oryginalnych faktur dla to-warów wolnych od cła będzie niepo-trzebne.

Przewodniczący sędzia Potoniec korzysta z retorycznej pauzy, którą uczynił świadek, i wsu-

wa pytanie: — Czy słyszał pan o tem, że z sumy 15 000 zł, którą dyr. Mosie-wicz wypłacił Bartczakowi, część była przeznaczona dla podkomisarza Bo-cheńskiego?

Posel Tebinka: — Przypomi-nam sobie, że w czerwcu 1932 powie-dział mi mecenas Mosiewicz, iż brat jego, nie mogąc się doczekać wyniku mojej interwencji, zapłacił podkomi-sarzowi Bocheńskiemu, za pośrednic-twem Bartczaka, 15 000 zł. Oburzenie moje nie miało granic. Oświadczyłem, że jeżeli stosowane są takie metody, to nie należało się zwracać do mnie. Mecenas Mosiewicz oświadczył wów-czas, że też się oburzał, ale dowiedział się o wszystkim, jako o fakcie doko-nanym. Stanowisko brata swojego ro-zumiał; bratu zależało na zaniechaniu dokonywania rewizyj u jego odbiorców, bo ci zrywali z nim sto-sunki handlowe.

Prokurator Wedegis: — Czy wówczas nie uważał pan za wskazane złożyć doniesienie do prokuratorji, że urzędnik państwowy, oficer, podko-misarz Bocheński, wziął łapówkę? To jest obowiązkiem każdego człowieka.

Posel Tebinka milczy przez chwilę zakłopotany. Prokurator pyta: — Może pan uważał to za plotkę?

— Mówił mi to tylko Mosiewicz. Gdybym miał choć trochę dowodów, tobym poruszył niebo i ziemię! Nie było żadnych dowodów. Tłumaczono mi — powiedział dosłownie posel Tebinka — że dzisiaj w Polsce łapówki bierze się nie w czworo oczu, tylko w dwoje oczu. Nie chciałem słu-chać, ale mnie objaśniono, że w hote-lu zostawia się kilka tysięcy na stole, poczem się opuszcza numer i następ-na osoba bierze pieniądze bez świad-ków. Przyjaciel mój Mosiewicz mó-wił mi o tej łapówce z wielkim prze-konaniem. Wiem, że on nie zapařbył się mnie w sądzie, ale nie wiem, czy brat jego, kupiec, z pewnych wzglę-dów, nie chciałby potem milczeć.

Posel Tebinka przypomniał sobie określenie „rekin”, którym w ciągu rozprawy przedpołudniowej scharak-teryzował dyrektora Mosiewicza adw. Wyróstek, i bez większego związku począł perorować:

— Pod adresem oskarżonego rzucone zostało tutaj słowo „rekin”, „re-kin przemysłowy”. Te rekiny, które żerują na gospodarczym organizmie Polski, siedzą w Berlinie i nazywają się Flicki, ks. Pszczyński i Donners-marcki, ale tak — wskazuje na dyr. Mosiewicza — nie wyglądają! Tak nie wygląda rekin: oficer rezerwy, rot-

mistrz, kawaler „Virtuti Militari” i czterokrotnego Krzyża Walecznych. Żona jego i dwoje dzieci nie cierpi nę-dzy tylko dzięki pomocy brata.

Prokurator przerywa potok wymowy: — Pan powiedział, że wie-rzy pan w zupełności mecenasowi Mo-siewiczowi?

— Tak, znam go doskonale. Gdy rozpocząłem zajmować się sprawami Gdyni, prezes Sławek polecił mi zwró-cić się do Mosiewicza, adwokata w Gdyni. Powiedział mi dosłownie: „To jest człowiek, który nosi nad oczyma daszek i poza Gdynią i morzem niczego nie widzi. Zamianowałem go pre-zesem wojewódzkim na Pomorze, bę-dzie więc i waszym przełożonym”.

Adw. dr. Wyróstek: — Zmu-szony jestem stwierdzić, że niema po-wodu, aby pan poseł Tebinka tak da-lece ujmował się za oskarżonym Mo-siewiczem. Zarzut, że jest „rekinem” nie jest znowu taki straszny. Z ze-znań świadków wiemy, że dyr. Mosie-wicz był nadwyzczaj wpływowy. W porównaniu z nim podkom. Bocheń-ski był małą rybką.

Posel Tebinka: — Zarzut, że jest „rekinem” jest nader ciężki. Rodzina „rekina” żyje wystawnie, a żo-na oskarżonego jest w nędzy.

Adw. Wyróstek: — O, tak źle nie jest!

Pomiędzy posłem Tebinką i senato-re Wyróstkiem następuje wymiana zdań, która mimo wzajemnych kom-plementów, iż są „klubowymi kolegami”, przeradza się w ostrą sprzeczkę.

Adwokat Wyróstek wymie-rza ciężki pocisk: — Z artykułów pra-sowych wynikało, że firma „Atlantic” dopuściła się nadużyć wobec skarbu państwa i, że nadużyciom tym prze-ciwstawił się imieniem straży granicznej podkomisarz Bocheński. Za uzasadnioną obronę interesu publicz-nego dyr. Mosiewicz chciał go zni-szczyć. Dlaczego pan wziął w obronę interes prywatny Mosiewicza, inter-wenując w Warszawie, a nie interes publiczny, który reprezentowało sta-nowisko straży granicznej?

Posel Tebinka znacznie spoj-kojniej: — Nie broniłem interesu pry-watnego Mosiewicza. Występowałem przeciw nadużyciom, o których poin-formowali mnie ludzie wiarygodni. Otrzymany materiał przelałem z krótkim listem do dyrektora Fabier-kiewicza. W liście moim było 4 do 5 linijek. List powinien być w aktach.

Adw. Wyróstek: — Ja tego stanowiska nie rozumiem. Chciałbym trochę logicznie myśleć, ale nie mogę pojąć...

Posel Tebinka skonsternowa-ny: — Przykro mi nadwyzczaj, że z panem senatorem muszę prowadzić tutaj tego rodzaju polemikę.

Adw. Wyróstek: — Ja jestem tutaj adwokatem. W klubie będzie inaczej.

W ostatecznym wyniku rozprawy oskarżony Witold Mosiewicz uznany został winnym pomawiania podkomi-sarza Józefa Bocheńskiego o łapow-nictwo i skazany z artykułu 255 k. k. na jeden tydzień aresztu i 50 zł grzywny. W uzasadnieniu wyroku sąd orzekł, iż przyznane mu zostały oko-liczności „nadwyzczaj łagodzące”, po-nieważ sąd przyjął, iż oskarżony był przekonany, że z 15 000 zł, wręczonych Bartczakowi, część pieniędzy była przeznaczona dla podkomisarza Bo-cheńskiego.

Na temat „polemiki” posel Tebin-ka — senator Wyróstek dodać jeszcze można, że według akt, dołączonych przez prokuratora do przewodu sądo-wego, straty, które poniósł skarb pań-stwa przez niedozwolone manipulacje celne firmy „Atlantic” oblicza się na 250 000 zł i odpowiednie dochodzenie karno-skarbowe jest w toku.

FOB.

## Katastrofa lotnicza

Grudziądz, 5. 5. (Tel. wł.) Kap. Wacław Głowczewski odbywał lot ćwiczebny. Gdy znajdował się nad miejscowością Lisewo nastąpił defekt w motorze i aparat spadł na ziemię. Kapitan Głowczewski zabił się na miejscu.

Tragicznie zmarły dawno został przeniesiony z Bydgoszczy do Gru-dziądza. (w)

## Bestjałski szwagier

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) W Glińcu (pow. radomski) dokonano straszego mordu. Na skutek sporu rodzinnego, gospodarz glincarski na-padł w furji na swego szwagra, ude-rzając go siekierą w głowę, a gdy ran-ny upadł, uderzył go poraz wtóry, od-cinając mu głowę od tułowia.

# WIADOMOŚCI POTOCZNE

## Sowiecka delegacja handlowa w Poznaniu

Dzisiaj rano o godz. 9 przybyła z Gdyni do Poznania wycieczka sowieckiej delegacji handlowej. Przewodniczącym wycieczki jest komisarz Bojew.

Na dworcu powitali goście przedstawiciele Izby Przem.-Handl. i Targów Miejskich, poczem odbyło się śniadanie. Po śniadaniu udali się goście na tereny targowe, gdzie im towarzyszyli członkowie dyrekcji Targów pp.: Krzyżankiewicz i prof. Ropp a z ramienia Izby Przem.-Handl. p. dr. Waschko. Po zwiedzeniu Targów udali się goście do zakładów Cegielskiego, poczem odbędzie się w Bazarze obiad, wydany na ich cześć. Po południu część gości uda się do Lubonia, gdzie zwiedzi zakłady w Luboniu i fabrykę dr. Romana Maya, pozostali zaś członkowie wycieczki zwiedzać będą miasto. Wieczorem projektowane jest przedstawienie teatralne.

Goście opuszczają Poznań dzisiaj w nocy o godz. 1 i udadzą się do Katowic, a następnie Krakowa, Łodzi i z powrotem do Warszawy.



Wycieczka sowieckiej delegacji handlowej na Międzynarodowych Targach Poznańskich

## Z zawodów braci kurkowych

Zwycięzcy trzciomajowi.

Rokrocznie ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja odbywają się na strzelnicy w Szelągu zawody Bractwa Kurkowego. O zaszczytny tytuł mistrza 3 Maja ubiegano się tym razem bardzo gorliwie, to też zawody obfitowały w szereg ciekawych epizodów. Po dwudniowej walce pierwszeństwo zdobył p. T. Jaruszewski. Pierwszym rycerzem został mistrz fryzjerski p. Walenty Alejski, drugim rycerzem p. Ignacy Gadomski.

Odniesione przez p. Alejskiego zwycięstwo poruszyło całą bractwo, z tego powodu, że w ostatnim czasie fryzjerzy wśród braci kurkowych wysuwają się na czoło. Królem Zielono-świętecznym np. jest również mistrz fryzjerski, prezes Cechu Fryzjerów Damskich i Teatralnych p. Nikodem Muszyński.

Dalsze wyniki były następujące: W strzelaniu do tarczy pierścieniowej z oparcia wyszli zwycięsko pp.: St. Zygmanski, Pietrzyński i Rakocy. W strzelaniu do tarczy pierścieniowej z wolnej ręki przodowali pp. Jaruszewski, Muszyński i Karaś. Do tarczy płytkowej najlepsze strzały dał pp. Karaś, Marweg i Jaruszewski. Do tarczy punktowej piętnej pp.: Zygmanski, Pogorzelski i Frankiewicz. W strzelaniu do tarczy małokalibrowej wyszli zwycięsko pp.: Zygmanski, Pietrzyński i Gadomski.

Dnia 3. bm. po godzinie 18 odbyła się uroczysta proklamacja zwycięzcy p. Jaruszewskiego i rycerzy pp. Alejskiego oraz Gadomskiego. (kl)

## „Świadek w sądzie i w życiu“

Zapowiedziany przez Koło Prawników i Ekonomistów referat p. adw. dr. St. Szurleja z Warszawy n. t. „Świadek w sądzie i w życiu“, odbędzie się nie 6 maja lecz 13 maja o godz. 20 w sali 18 Collegium Minus.

## Z rewji mód na Targach Poznańskich

Mury Targów Poznańskich nie oglądały od czasów przedkryzysowych takich tłumów, jakie przewinęły się w nich 3 maja od ranka do późnego wieczora. Pawilony były wprost zapchane wielotysięcznym tłumem ze wszystkich zakątków Polski. Kawiarnie i probiernie na terenie Targów przepelnione. Pod wieczór znaczna część zwiedzających napłynęła do westybulu reprezentacyjnego Targów przy ul. Bukowskiej, gdzie o godz. 19 rozpoczęła się nader efektowna rewja mód.

Przez stumetrowe podjum przedefiniowało wzdłuż sali przeszło 120 modeli sukien i kostjumów wieczorowych, balowych, spacerowych, pydzam, płaszczy, futer itd. Pomiędzy licznymi innymi oglądaliśmy wspaniałe wystawy firm Stefan Kałamański, Karólewski i Pluciński, A. Mikołajczak, St. Szymański, A. Trawiński.

Podczas rewji przygrywała orkiestra zrzeczenia bezrobotnych muzyków. Popisy jej były przeplatane występami śpiewaków pp. Krzyżanowskiej, Zakowskiej i p. Warchałewskiego, tańcami pary tanecznej primabaleriny Grossówny i baletmistrza Sawickiego oraz komika p. Gozdawy. Akompanjował do śpiewu p. prof. M. Sauer, konferensjerkę prowadził znakomicie i dowcipnie p. A. Warchałewski.

Po rewji zapełniły się znowu sale restauracji targowej, gdzie rozbił swoje namioty „Jarmark Śmiechu“. Piękne ewolucje taneczne p. Zabajkinej wywoływały ogólny zachwyt. Miłutko i kulturalnie odtworzyła szereg piosenek wodewilistka Renówna. P. Margit Roz-

say, węgierska śpiewaczka wzbudziła ogólny aplauz piosenkami.

Goście, opuszczający późnym wieczorem Poznań, zegnali Targi Poznańskie serdecznie, obiecując sobie odwiedzić Poznań przy najbliższej sposobności.

## Ważne dla rezerwistów

Jakie należności przysługują im w czasie ćwiczeń?

W dniu 4. bm. ogłoszona została i weszła w życie ustawa o uposażeniu wojskowych rezerw powołanych do ćwiczeń lub do służby wojskowej. Za każdy dzień służby otrzymują oficerowie dzienną płacę, wynoszącą jedną trzydziestą część uposażenia samotnego oficera zawodowego danego stopnia według pierwszego szczebla uposażenia danej grupy.

Na czas ćwiczeń lub pełnienia służby otrzymują oficerowie rezerwy wyekwipowanie w naturze, które pozostaje własnością skarbu państwa. Minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem skarbu może określić, jakie przedmioty umundurowania i na jakich warunkach mogą być oddawane oficerom rezerwy na własność.

W razie pełnienia służby po za miejscem swego zamieszkania, otrzymują oficerowie rezerwy zakwaterowanie w naturze lub ekwiwalent pieniężny. Oficerowie rezerwy, którzy poprzednio otrzymali jednorazową kwotę na wyekwipowanie, otrzymać mogą ponowny ekwipunek po odbyciu 24 tygodni ćwiczeń wojskowych.

Szeregowi rezerwy powołani do ćwiczeń lub do służby wojskowej, otrzymują dzienny żołd według posiadanego stopnia, wyekwipowanie w naturze, pozostające własnością skarbu państwa, wyżywienie i kwatery na równi z szeregowymi zawodowymi.

## Przeniesienia starostów

Zmiany w Żninie, Wyrzysku, Szamotułach i Kościanie.

P. Marjan Szczerbiński, starosta powiatowy w Żninie, został zwolniony z dotychczasowego stanowiska i mianowany radcą wojewódzkim w Poznaniu.

P. Tadeusz Karpiński, starosta w Szamotułach został zwolniony z dotychczasowego stanowiska i mianowany starostą kościańskim.

P. A. Narajewski starosta w Kościanie, został zwolniony i mianowany starostą szamotulskim.

P. Ignacy Wujek starosta w Wyrzysku, został zwolniony i mianowany starostą żnińskim. (PAT.)

## Za fałszerstwo kwitów

Przed sądem okręgowym toczył się proces przeciwko b. skarbnikowi Tow. Przemysłowego „Sobieski“ Stanisławowi Krausemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 7500 zł. Na rozprawę powołani zostali członkowie zarządu i komisji rewizyjnej Tow. W wyniku rozprawy sąd po wysłuchaniu zeznań znawców Głowackiego i Grudzińskiego skazał Krausego na 3 miesiące więzienia za fałszowanie kwitów. Zarzutów odnośnie sprzeniewierzenia sąd nie uznał wskutek braku pełnych dowodów winy. Karę tę na podstawie amnestji umorzono.

## KALENDARZYK

Piątek 5 maja 1933.

Słońce: wschód 4.14; — zachód 19.25; — długość dnia 15 godz 11 m  
Księżyc: wschód 13.40; — zachód 2.26; — po pierwszej kwadrze.

Stan pogody według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniw Pozn.: Piątek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana 11 st. C. pogodnie, wiatr południowo-wschodni, ciśnienie atmosferyczne wysokie 757 mm. — W ub. dobie temperatura najwyższa 21 st. C., najniższa 5 st. C.  
Kal. rzk.: Pius V P.; jutro Jan Ap E.  
Kal. słow.: Chotisław; jutro Gościwł.

## ZEBRANIA, ZJAZDY

— \* Z Tow. Młodych Przemysłowców. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 20 na sali Domu Rzemieślniczego. Wykład na tem.: „Trzeźwość i pijaństwo w dawnej Polsce“ — wygłosi p. dr. Wojtkowski.

— \* Walne zebranie Tow. Schronienia dla Nauczycielek odbędzie się w środę d. 10 bm. o godz. 11 w biurze Tow. Pomocy Naukowej dla Dziewcząt przy św. Marcynie 6a.

— \* Z Tow. Opiekę nad zwierzętami. — Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, 5 bm. o godz. 19 w Ogrodzie Zoologicznym przy ulicy Gajowej.

— \* Ze Zw. Zaw. Pracowników Kup., Przem., Bank. i Biur. W niedzielę 7 bm. odbędzie się doroczny zjazd delegatów oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Kupieckich, Przemysłowych Bankowych i Biurowych w Polsce z siedzibą w Poznaniu. Obrady rozpoczynają się o godzinie 10.30 na sali rady miejskiej (nowe-



Powyżej reprodukuje szereg fragmentów z wspaniałej defilady z okazji święta 3 Maja. Na specjalnej skonstruowanej trybunie nie zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych, państwowych i samorządowych, przedstawiciele państw zagranicznych, nauki, społeczeństwa itd. Z niezwykłym entuzjazmem przyjmowało społeczeństwo imponujące swoją postawą kompanie i szwadrony kawalerii, piechoty, lotnictwa, wojsk łączności i saperów, brały w defiladzie udział czolgi które wyglądem swoim czyniły potężne wrażenie. Z niebywałym wzruszeniem przyjmowało społeczeństwo weteranów biorących udział w defiladzie. Sędziwy wiek zmusił ich do jechania powozem, pod historycznym sztandarem, który według tradycji prowadził w bój powstańców z r. 1845 i 1863.



# DO NIEDZIELI

włącznie odbywać się będzie głosowanie NA NAJPIĘKNIEJSZĄ WYSTAWĘ, w ostatniej serii naszych konkursów. Prosimy głosować załączonymi kuponami!

## Przechadzki po Targach Poznańskich

### MASZyny I WYROBY MASZYNOWE

Omawiając maszyny i wyroby metalowe, wystawione na Targach musimy na wstępie zaznaczyć z zadowoleniem, że jak z roku na rok, tak i dziś możemy stwierdzić fakt, że przemysł polski zagarnia coraz to liczniejsze wyroby, dostarczane dotychczas przez zagranicę, przyczyniając się w ten sposób waleśnie do odciążenia naszego bilansu handlowego. O sytuacji pracy przemysłu metalowego trudno natomiast powiedzieć coś ogólnego, gdyż przeróżne jego gałęzie pracują nieraz w krańcowo różnych warunkach, niedopuszczających żadnych porównań.

Przemysł maszyn rolniczych reprezentowany jest jedynie przez Związkową Centralę Maszyn, Poznań, wystawiającą przeważnie wyroby firmy H. Cegielski, znane tak dobrze, że wszelkie uwagi są zbyteczne.

W zakresie obrabiarek wchodzi w rachubę cztery firmy:

W. Gierczyński i Ska, Poznań, wystawia maszyny do obróbki drzewa fabryki Blumenfeld, Bydgoszcz, poza tym widzimy tam własnego wyrobu gryzy i noże do obrabiarek, części zamienne do wirówek, krajowe maszyny do szycia „Astra” i wreszcie maszyny trykołazowe, marki „Grosser” dla przemysłu domowego. Maszyny te demonstrowane są w ruchu. Należy tu podkreślić, że liczne części tych maszyn, jak zamki, frezowane szyny i t. p. są już wykonane w kraju, co jest wstępem do stopniowego przejścia na całkowity wyrob w kraju.

M. Tyrchan, Poznań, wystawia również maszyny do obróbki drzewa, szczególnie t. zw. czyszczarki, obok maszyn do przeróbki mięsa i własnego wyrobu gryzów i noży do obrabiarek.

„DEA” (Antoni Dąbrowski, Warszawa), wystawia elektrowiertarki i szlifierki, które omawialiśmy już wcześniej z działem samochodowym i wreszcie „Hurt Polski”, J. Skibiński, Poznań, który wystawia wiertarki mechaniczne, ręczne i maszynowe warsztatowe. Na stoisku wystawiono poza tym wzór kompletnie urządzonej kuźni z dymakami własnej konstrukcji. Jako specjalność swą prezentuje nam „Hurt Polski” bogaty dział okuć budowlanych.

Maszyny i przyrządy piekarskie wystawia firma Ludwik Brzeczewski, dawniej „Polski Piec”. Widzimy tam maszyny do ugniatania i mieszania ciasta, młynki do mielenia maku i t. p. Firma wyrabia poza tym piece piekarskie normalne i parowe.

Firma Sporny i Przewoźniak, Poznań, pokazuje szereg maszyn reżimicznych do zapędu motorowego lub ręcznego. Wykonanie maszyn odznacza się wielką solidnością.

Jedyną stoiskiem belgijskie przeznaczone jest również dla przemysłu reżimicznego. Mamy tu na myśli maszyny do krojenia wędlin fabryki S. A. des Ateliers de constructions mecaniques Van Droogenbroeck w Brukseli. Maszyny te, wystawione w dwóch typach; pełnoautomatycznym i półautomatycznym, zdumiewają swym precyzyjnym wykonaniem i silną konstrukcją.

Rowery spotykamy na dwóch stoiskach:

Hurtownia Mechaników, Poznań, wystawia rowery krajowe marki „Stella” normalne oraz specjalne, przystosowane do motorków rowerowych „Sachs”.

Rowery „Extra-Lucznik” widzimy na stoisku Państwowych Wytwórní Uzbrojenia. Rowery te są wyrabiane przez Fabrykę Karabinów w Radomiu. Na tem samym stoisku mamy możliwość oglądania polskiej maszyny do pisania „F. K.” wyrabianej całkowicie w fabryce karabinów w Warszawie. Trzecim produktem P. W. U. są karabinki sportowe. P. W. U. obejmuje jeszcze dwa działy: sprawdziany, mikromierze i t. p. precyzyjne przyrządy pomiarowe i wreszcie dział narzędzi w specjalnym wykonaniu precyzyjnym.

Mówiąc o wyrobach precyzyjnych trudno nie wspomnieć o wagach fabryki A. Krzykowski S. z o. o. w Warszawie. Na stoisku tej firmy podziwiamy krajowe precyzyjne wagi uchyłne „Victoria” i specjalne wagi osobowe wyciskające wagę osoby na 1000 kg.

bryka ta wyrabia wagi od 1 grama (apteczne) do 70.000 kg. (wagonowe).

Do kategorii wyrobów precyzyjnych należy również zaliczyć igły gramofonowe firmy „Centra”, której przepiękne stoisko jest wzorem sztuki dekoracyjnej w najlepszym tego słowa znaczeniu (dekoracje opracował kier. art. firmy p. Latanowicz). Igły gramofonowe „Centra” zdobyły sobie w krótkim czasie cały rynek polski. W b. r. na stoisku firmy widzimy oprócz sprzych do rowerów wyfoby świeżo uruchomionej fabrykacji nitów, stałek, agrafek, wiertelek i sztyletów drukarskich.

Herzfeld & Victorius S. A. Grudziądz pokazuje nam część swego obszernego programu. Na stoisku widzimy kilka typów kuchni domowych, biało emalowanych, wyposażonych we wszelkie zdobycze nowoczesnej techniki. Dalej widzimy tam wanny kąpielowe, zmywaki do naczyń, bardzo pomysłowe i praktyczne, niklowane armatury do piecy, żelazne okucia do drzwi w czarnej emalii, kopyta szewskie i t. p.

Firma Hoentsch i Ska, Poznań-Rataje wystawia jako swą specjalność patentowane kotły dla ogrzewania centralnego. Małe kotły „Norma” przeznaczone są do ogrzewania pojedynczych pięter lub małych domków.

B. Ziółkowski i Ska, Poznań, wystawia destylatory zbiorniki do wody, samowary mosiężne, radle miedziane, maszyny do wyrobu lodów, które konkurują zwycięsko z importem tych maszyn z Włoch i Czechosłowacji, baterje podgrzewaczy parowych dla szpitali lub hoteli i piec do prasowania dla dużych zakładów. Gwoździem stoiska jest jednak potężny kocioł dla gotowania strawy, w którym cały kocioł wewnętrzny jest z czystego niklu. Kotły takie dotychczas sprowadzano z Austrii i Niemiec. Dział wyrobów artystycznych z żelaza pod kierownictwem p. J. Piechocińskiego z Paryża wystawia lampy, żyrandole, lustra i inne przedmioty z kutego żelaza. Każdy z tych przedmiotów jest sam w sobie arcydziełem sztuki kowalskiej.

Dla amatorów dobrej kawy zaleca się wizyta na stoisku firmy Kubś i Gogońkiewicz, Poznań. Pracują tam niestrudzenie znane maszyny do parzenia kawy „Polexpress”, demonstrując gościom wszystkie swe zalety. Poza maszyną czynną widzimy na stoisku całą galerję aparatów „Polexpress” od najmniejszego do największego z bocznymi kotłami do ciągłego parzenia kawy. Poza tem widzimy tam podgrzewacze do ciepłych zakąsek, aparaty do wody sodowej, rozlewaczki do piwa i do wody sodowej, filtry do wódek i do wody. Drugą specjalnością firmy są gaśnice „Strażak” i „Auto-Strażak” do gaszenia pożarów w zarodku.

Piece gazowe kąpielowe „Mars” firmy Radłowski i Sztos, Warszawa, widzimy na stoisku firmy oraz na propagandowym stoisku Gazowni Miejskiej, gdzie przedstawione są poglądowo wszystkie możliwości zastosowania gazu w gospodarstwie domowym.

Kto mieszka za miastem i na prowincji i nie ma pod ręką Gazowni Miejskiej, nie potrzebuje się tem zbyt martwić. Na stoisku Ładowni Akumulatorów Leon Jankowski, Poznań, dowie się bowiem, że gaz można otrzymać wygodnie i tanio w gazowni domowej „Agrogaz” (wyrób krajowy f-y „Agrogaz” Kraków). Koszt instalacji nie jest wielki a przy tem „Agrogaz” jest nietrujący. W związku z tem należy wspomnieć, że przedstawicielstwo f-y „Agrogaz” na okręg poznański i pomorski powierzyło f-ie St. Gulczyński, Poznań, produkcję swoich aparatów do ogrzewania i oświetlania. Firma ta wystawia na Targach chłodnice systemu ulowego, poza tem wyroby blaszane wszelkiego rodzaju i narzędzia rolnicze.

Samowystarczalność można posunąć jeszcze dalej, wyrabiając własny lód w automatycznej lodowni pokazanej na stoisku f-ie „Este-Ra”, która poza tem wystawia, lodownie zwykłe i wszelkie wyroby blaszane.

Zainstalowanie w domu własnej fabryki wody sodowej byłoby już przesadą, że jest to niemożliwe, pomimo możliwości, o tem potężny nasz stoisko kra-

kowskiej fabryki „Wigra”, która wystawia aparat wyrabiający z wody wodociągowej doskonałą wodę sodową. Dla cukierni i restauracji aparat ten jest bezwzględnie bardzo pożyteczny.

Fabryka wyr. nożowniczych Bracia Pluciński, Poznań, wystawia noże wszelkich rodzajów a jako specjalność noże „Plutos-Antirosticum” z polskiej stali nierdzewiącej, noże do maszyn rolniczych, noże dla rzemiosła i noże dla maszyn przemysłowych.

Hurtownia Stali, Waclaw Okoniewski, Poznań, pokazuje różne gatunki stali narzędziowej, konstrukcyjnej i blachy stalowe oraz resory samochodowe fabryki resorów Wacaw Śląski, Go-

styń, Wielkopolska Fabryka Wyr. Metalowych W. Ressel wystawia zgrzeblą do koni i bydła, grabie, szpadelki, szufelki do węgla itd.

„Radjoelektr” Poznań, ma na stoisku solidne i gustowne wagi kuchenne, zaś inż. Marjan Rowecki, Poznań, kaselki alarmowe, które dzwonią za najniższym dotknięciem.

W. Worsztynowicz, Poznań, wystawia kłódki fabryki M. Czerwiński i Ska w Świątnikach Górnych (Kraków), piłki do metalu „Globus” (Katowice), narzędzia stolarskie Alfonsa Kławe z Częstochowy oraz zamki bezpieczne f-y „Mefaza”, Leszno Wlkp., zastępujące dotychczasowe marki zagraniczne.

„Drutownia” Poznań, wystawia ogrodzenia i siatki druciane a Fabryka Siatek i ogrodzeń druczianych Franciszek Makowiecki, Warszawa, wzory siatek różnych gatunków.

### ELEKTROTECHNIKA I RADJO

Dział czysto elektrotechniczny jest reprezentowany jedynie przez fabrykę akumulatorów „ICG” inż. Czesław Gottschalk, Poznań, która wystawia wszystkie typy swych doskonałych akumulatorów samochodowych i radiowych oraz części zamiennie i płyty.

W dziale radiowym firmy „Ogniwo” i „Era” Poznań, wystawiają odbiorniki własnego wyrobu, lampy radiowe Tungsram, baterje anodowe i jako główną specjalność baterje anodowe.

Firma „Radjodynamika”, Rembertów, demonstruje głośniki elektromagnetyczne polskiego patentu inż. H. Brzeskiego. Głośniki te, wzbudzające niezwykle zainteresowanie ze strony publiczności są prawdziwym arcydziełem techniki precyzyjnej i przewyższa-

ją wszystkie głośniki znane na naszym rynku. Dzięki wyeliminowaniu szkodliwych prądów wirowych z pola magnetycznego uzyskano niebywałą czułość ustroju i idealnie prostą charakterystykę pracy, sięgającą od 1 do 20.000 okresów na sekundę. O wartości wynalazku świadczy najlepiej fakt, że poważne firmy zagraniczne ubiegają się o licencje na fabrykację tego głośnika.

Aksesoria radiowe spotykamy tylko na jednym stoisku, a mianowicie we firmie „Radiohurt” J. Makne i Ska w Poznaniu, ściśle biorąc, stoisko to zastępuje całą wystawę, gdyż skoncentrowano tam reprezentacje prawie wszystkich poważnych polskich fabryk akcesoryj radiowych.

### KRONIKA GOSPODARCZA

(k) Ultimo kwietnia w Banku Polskim: wzrost obiegu banknotów i zwiększenie pokrycia. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę kwietnia wykazuje wzrost zapasu złota o 60 tys. zł do 400,9 mil. zł. Zapas pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 26,4 mil. zł do sumy 68,2 mil. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 42,3 mil. zł, osiągając 624,8 mil. zł. Wzrosły również o 4,2 mil. zł pożyczki zabezpieczone zastawami i wynoszą obecnie 107,1 mil. zł. W ub. dekadzie Bank rozpoczął dyktando bilietów skarbowych. Stan portfela tych papierów z końcem kwietnia wynosił 30 mil. zł. Stan papierów funduszu zapasowego powiększył się o 3 mil. zł do 94,5 mil. zł. Pozostałe pozycje po stronie aktywnej nie uległy prawie żadnej zmianie, z wyjątkiem pozycji „inne aktywa”, która obniżyła się o 30,1 mil. zł do sumy 129,9 mil. zł. Zmniejszyła się również o 3,3 mil.

zł pozycja „inne pasywa” i wynosił 257,1 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 5,6 mil. zł. do 171,5 mil. zł, przyczem rachunki prywatne spadły o 32,8 mil. zł, podczas gdy rachunki żyrowe kas państwowych wzrosły o 27,2 mil. zł. Obieg bilietów bankowych — w wyniku powyższych zmian na poszczególnych rachunkach — powiększył się o 31,8 mil. zł do sumy 1.021,0 mil. zł. Statutowe pokrycie złotem, wskutek wzrostu obiegu bilietów bankowych, uległo obniżce, mianowicie z 46,03 do 44,93 proc., przekraczając normę statutową prawie o 15 proc.

— Z Pilzna (Czechosłowacja) wysłano do Ameryki pierwszą próbną przesyłkę piwa o zawartości alkoholu, przystosowanej do przepisów amerykańskich.

— Eksport litewski w pierwszych 3-ch miesiącach w porównaniu z r. ub. spadł o 16,7 mil. litów, zaś import o 3,2 mil. litów.

## Głosujemy po raz ostatni!

W ciągu bieżących dni mają nasi czytelnicy sposobność oglądania pięknych dekoracji okien wystawowych w ostatniej serii naszych konkursów. Uczestniczą w niej branża aparatów radiowych, fotograficznych, optycznych, sportowych, instrumentów muzycznych, broni i amunicji — dalej składy papieru, galanterji papierowej, zabawek, cygar i papierosów, wreszcie

składy kwiatów i innych dotąd niewyszczególnionych artykułów. Prosimy i tym razem naszych czytelników o wydanie sądu o wystawach tych firm, które biorą udział w obecnej, piątej z rzędu serii naszych konkursów i w tym celu załączamy kupony do głosowania, które należy wypełnić, wyciąć i dostarczyć administracji naszego pisma przy ul. św. Marcin 70.

W branży, obejmującej składy aparatów radiowych, fotograficznych, optycznych, artykułów sportowych, instrumentów muzycznych, broni i amunicji, uważam za najlepszą wystawę firmy .....

ul. (pl.) ..... nr. ....  
Podpis .....  
Adres .....

W branży, obejmującej składy księgarskie, papiry, galanterji papierowej, zabawek, cygar i papierosów, uważam za najlepszą wystawę firmy .....

ul. (pl.) ..... nr. ....  
Podpis .....  
Adres .....

W branży, obejmującej składy kwiatów i innych dotąd niewyszczególnionych artykułów, uważam za najlepszą wystawę firmy .....

ul. (pl.) ..... nr. ....  
Podpis .....  
Adres .....



# Jak wygląda w Maroku francuskiem?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

S.S. „Polonia” w Casablance.

Ciągle jeszcze przeważa u nas myślenie o Maroku jako „kolonii” francuskiej. Najwidoczniej zapoznaliśmy wyjątkowy charakter francuskiego protektoratu na ziemi marokańskiej.

Tymczasem samodzielność polityki francuskiej w stosunku do Maroka jest ograniczona, zarówno od wewnątrz, jak i z uwagi na układy międzynarodowe. Francja nie może żadnej zasadniczej zmiany przeprowadzić, nawet w zakresie handlu zagranicznego Maroka, gdyż potrzebuje na to zgody, a więc zmiany układów z lat 1906, 1911 i 1912. Np. środki obronne podczas przewlekłego przesilenia gospodarczego nie mogły być w stosunku do Maroka również szybko zmobilizowane, jak w każdym innym państwie, lub kolonii. Jest również publiczną tajemnicą, że Wielka Brytania nie dopuści do rozmów żadnych n. t. podwyżki ceł, które pozostały i trwają niezmiennie od daty podpisania układu o protektoracie z 30 marca 1912, a właściwie już stypulowane były w układzie francusko-niemieckim z 4 listopada 1911. Jednolitą stawka 15 procent ad valorem wynosi wprawdzie dziś ca. 18 proc.; doszły bowiem opłaty statystyczne i manipulacyjne, w systemach celnych wszystkich krajów wprowadzone.

Również Francja nie może w Maroku w zakresie administracji rządzić się podobnie, jak np. w Algierji. Francuzi afrykańscy, jak również angielscy i amerykańscy kupcy, osiedleni w Maroku, nie taili z tego powodu zadowolenia swego wobec piszącego. Dzięki temu, powtarzano mi, uchroniliśmy się od wielu „chinoiseries” paryskich władz centralnych. Mamy tu w Maroku więcej swobody, niż gdziekolwiek. Mamy daleko niższe ciężary fiskalne, niż przemysłowcy, kupcy i wolne zawody we Francji europejskiej, a nawet w Algierji. Uchroniliśmy się od przerostu formalizacji i natłoku wglądu policyjnego administracyjnych władz do gospodarczych zamierzeń. Pewien Amerykanin, z którym poraz trzeci już spotykam się w Maroku, wręcz oświadczył: „tylko dzięki temu, że raz na długi czas traktatowo ustalono ramy dla działalności i życia gospodarczego Maroka, możliwy był i jest stały rozwój, prawie nieskrepowany i niestłabniony rozmach pionierskiej inicjatywy kupieckiej i przemysłowej aktywizacji Maroka francuskiego”.

Od 12 dżumada 1345 wedle rachuby muzułmańskiej — a wedle kalendarza gregoriańskiego od 18 listopada 1927 — panuje w Maroku J. Ces. Mość Sidi Mohamed Ben Youssef, drugi syn zmarłego sultana Moulay Joussefa, który podpisał z głównymi mocarstwami układy w Algeciras z lat 1906 i 1912. Panuje on nie tylko formalnie, lecz faktycznie. Ma stałą rezydencję w Rabacie. Ma swoją radę ministrów, zwaną Dar Makzen. Przewodniczącym, premierem Dar Makzen jest Wielki Wezyr, który jednocześnie jest ministrem spraw wewnętrznych sultana Maroka. On również stoi na czele wydziału szkolnictwa krajowców i zarządu dobrami skarbu sultana. Ponadto mamy wezyra sprawiedliwości, wyznań i szkolnictwa muzułmańskiego, oraz wezyra, sprawującego kontrolę nad t. zw. Habous, które, zgodnie z obyczajami i przepisami t. zw. kaida, zajmują się budownictwem. Wprawdzie Wielki Wezyr działa pod kontrolą specjalnego łącznika t. zw. conseiller du protectorat (od roku 1917). Ale nikt inny tylko Wielki Wezyr przedstawia sultanowi projekty ustawowe do akceptacji, oraz wydaje rozporządzenie wykonawcze, które contre-assygnuje Komisarz - Rezydent Generalny Francji, który ustawy, czyli dahiry w imieniu J. C. M. Sultana Maroka ogłasza.

Wielkim Wezyrem Maroka jest obecnie niezwykle silna indywidualność i znakomity mąż stanu, Si El Hadzi Mohamed el Mokri (od sierpnia 1927). Można go często oglądać w Paryżu, gdzie wywiera znaczny wpływ i posiada koneksje w najwyższych sferach politycznych Francji, a także daleko poza granicami Francji. Tenże Wielki Wezyr nominuje i odwołuje najwyższych urzędników i dygnitarzy sultana i posiada władzę dyscyplinarną nad kaidami zarówno jak paszami. Ministrem spraw zagranicznych J. C. M. sultana, jest po myśli układu o protektoracie (Fez 1912) każdorazowy Rezydent Generalny Republiki Francuskiej. Również Rezydent

Generalny jest ministrem wojny sultana.

Pierwszym rezydentem został ówczesny general dywizji Lyautey, dzisiejszy marszałek Francji, żołnierz i mąż stanu, któremu Francja dosłownie zawdzięcza utrzymanie swego protektoratu w Maroku. Od kilku lat jest rezydentem p. Lucien Saint, były rezydent wieloletni Francji w Tunisie. Jak się dowiedziałem, spodziewana jest w najbliższych miesiącach zmiana na stanowisku rezydenta Francji w Maroku, gdyż p. Lucien Saint wybrany został do Senatu Francji-Macierzy, co uniemożliwia mu piastowanie urzędu rezydenta ponad sześć miesięcy od chwili wyboru.

Sultan posiada najwyższą władzę duchowną nad poddanymi w całym Maroku, nie wyłączając Tangeru i strefy hiszpańskiego Maroka. Jeśli chodzi o Marok francuski, przelał nowy sultan swą władzę duchową, dzieląc ją na trzy kalifaty, mianowicie Fez, Marrakesz i Tiznit. Kalifem Marrakeszu jest starszy brat panującego sultana Mulay Ydris. Kalifem Fezu — Mohamed Mamun, a



SS „Polonia” w Casablance. Nowa dzielnica w pobliżu głównego dworca Casablance.

kalifem Tiznit Mahomed Zin; obaj — wujowie sultana. Kalifowie mają każde swego wezyra i t. zw. kaida mezsuaru.

Dla uzupełnienia dodaje, że sultan posiada listę cywilną, której wysokość dochodów w tej chwili do 6,5 miliona franków rocznie, z czego przeznaczają pół miliona na utrzymanie byłego sultana, zmuszonego do abdykacji, mianowicie Mulay Hafida.

Marok, będący pod protektoratem francuskim, podzielony jest na cztery okręgi, samodzielne prowincje, pięć t. zw. okręgów autonomicznych, oraz cztery t. zw. strefy wojskowe (Fez, Meknes, Marrakesz i Taza). Prowincjonalne okręgi noszą nazwy: Szauja z stolicą Casablance; Rabat, z stolicą o tej samej nazwie, Garbu, z stolicą w Kenitra, oraz Udźda z stolicą o tej samej nazwie. — W nawiasie dodaje, że na nowej trasie kolejowej Udźda — Fez kursują parowozy polskie, dostarczone w maju roku zeszłego przez Chrzanowską Fabrykę Lokomotyw.

Ponadto Marok posiada 17 miast o pewnym samorządzie. W każdym mieście sultan mianuje swego meznara, wzgl. nakiba.

Wedle spisu ludności z 7 marca 1926, ludność miejska Maroka wynosiła 727,5 tysięcy, gdy wiejska — 3 mil. 502 tys. Pierwszy spis ludności, w okręgach wojskowych raczej szacunek, uskutecznił w marcu 1921. Spis ludności z marca 1931, bez okręgów, stref wojskowych, wykazał zgorą 4,9 milionów mieszkańców Maroka francuskiego. W tej liczbie europejskich, głównie Francuzów, Hiszpanów, Włochów — 182 tysiące.

Na zakończenie kilka słów o sądownictwie na terenie Maroka francuskiego.

Tylko obywatele francuscy i tych państw, które rzekły się t. zw. kapitulacji, lub nigdy własnego sądownictwa konsularnego nie posiadały, podlegają sądom francuskim. Anglicy i Amerykanie posiadają własne sądy konsularne nadal, przyczem np. poseł pełnomocny Wielkiej Brytanji w Tangerze jest instancją odwoławczą. Spory między obywatelami francuskimi a np. angielskim lub amerykańskim, podlegają tylko wtedy sądom francuskim, gdy stroną pozwaną jest obywatel francuski.

Arabowie i Berberowie, wogóle krajowcy posiadają własne sądownictwo. Orzeka tu w imieniu paszy danego miasta wzgl. okręgu sędzia kadi. Żydzi arabscy podlegają trybunałowi paszy. W sprawach między żydami a Arabami podobnie. Faktycznie na tenor orzeczenia sądowego wpływa decydująco europejski, czytaj francuski sekretarz sądowy.

Trzeba jednak z uznaniem podkreślić, że okupant francuski rządzi się arcy-mądrą zasadą niemaruszenia zwyczaju i obyczaju, oraz ogranicza się

do interwenjowania w razach szczególnie piekących, lub gdy niepodobna tradycji obyczajowej krajowców pogodzić z elementarnymi poglądami cywilizacji współczesnej.

Dodać mnie jeszcze wypada, że antagonizmy między poszczególnymi trybusami, szczepami, jak również między Arabami a żydami, wreszcie niechęć do europejskiej ludności, są w Maroku nadal żywe. Trzeba dużej umiejętności, unikania wszelkich konfliktów, zwłaszcza z obyczajem i rytuałem religijnym

krajowców, aby pacyfikacja w Maroku nie była papierowym wyrazem. Walki w Maroku trwają nadal, zwłaszcza na południe od marokańskiego Atlasu Sahary. Tutaj żołnierz Legji Cudzoziemskiej wśród znoju i krwawego trudu trwa na straży. Jego to zasługa, że olbrzymi szmat ziemi marokańskiej na północ od Atlasu może się gospodarczo rozwijać, zdumiewając europejską rozkwitem i rosnącym dobrobytem.

LESZEK GUSTOWSKI.

## Z wspomnień detektywa

Walka z przestępczością jest zajęciem, obfitującym w momenty wysoce emocjonujące, niebezpieczne i nieraz niezwykle romantyczne (kto czyta w naszym odcinku „Ostatnią fajkę Andrzeja Clair — ten wie), — lecz równocześnie jest ona nieraz także źródłem wielkich dochodów. Doświadczyl tego na sobie znany w kołach fachowych Europy i Ameryki kryminalista wiedeński Ferdynand Watzek. Sławny z wykrycia sensacyjnej afery szpiegowskiej pułkownika austriackiego Redla. Prawie jeszcze większy rozgłos wzięła wykrwa przez Watzka olbrzymia afera orzermytnicza, która przysporzyła skarbowi austriackiemu kilkanaście milionów zysku, a to szczególnie dlatego, że Watzek zaskarżył skarb o przypadający mu w udziale odsetek od uzyskanych pieniędzy. Watzek proces wygrał i stał się od razu milionerem. Inflacja jednakże załatwiła się z nim jak z wielu innymi, tak gruntownie, że Watzek zniewolony był zafiarować ponownie swoje usługi służbie bezpieczeństwa.

Przed czterema laty Ferdynand Watzek zaproszony został do Ameryki celem współdziałania w walce z przestępczością. Kryminalista europejski, jak opowiada pan Watzek, ma w Ameryce pole działania, nie dające się absolutnie porównać z stosunkami europejskimi. Zwalczenie przestępczości jest tam o wiele trudniejsze, ponieważ „robotą zorganizowanych zbrodniarzy jest bez porównania bardziej metodyczna i w wielkim stylu.

Na pierwszy rzut oka zwraca uwagę stosunkowo niewielka liczba przestępstw okazyjnych. Zbrodniarz amerykański nie jest amatorem i diletantem który przez przypadek dostaje się na pochyłą drogę. Wykonuje on swoje zajęcia jako zawód, którego trzeba się nauczyć i z którego do pewnego stopnia wolno być dumnym. Poza tem każdy z tych „gentlemenów” specjalizuje się w pewnych przestępstwach, gdyż tylko jako specjalista pracować można racjonalnie i z dobrym skutkiem. Nigdy szantażysta, rabuś bankowy, uprowadziciel dzieci, przemytnik alkoholu nie będzie próbował po diletancku w innej branży, ponieważ wie doskonale, że tutaj będzie odstawał robotę fuzerską i że nieuczciwa konkurencja zmobilizuje przeciwko sobie kolegów. Obecnie z powodu zniesienia prohibicji (zakazu sprzedaży alkoholu) wielka część amerykańskiego świata zbrodniczego pozbawiona została chleba. W następstwie czego pracownicy tej branży będą musieli z konieczności przejść do innych branż. Wiadomą jest rzeczka, że prohibicja wyhodowała formalnie niezmiernie szeroko rozgałęzioną i genialnie zorganizowaną klasę zbrodniarzy. Rzecz szczególna, że opinia ludzi tych nie stawała na równi z pospolitymi zbrodniarzami, wykraczającymi przeciwko prawu własności.

A przemytnicy alkoholu sami siebie uważali za wysoce szanowne i bardzo pożyteczne bractwo, zmuszone wykonywać zawód, przy którym niestety popada się w konflikt z niemądrymi ustawami. W przeciwieństwie do innych przestępców uchodził przemytnik alkoholu za zupełnie przyzwyczajonego businessmana. Niebezpiecznym stał on się dopiero w chwili, kiedy poczul na swym tropie policję jako przeszkodę w interesie. W tych wypadkach wprawdzie gentelmani ci byli na wszystko zdecydowani. Rewolwer był zawsze w pogotowiu i załatwiał się szybko z każdym policjantem i szpiclem. W walce z bronią swą egzystencji przemytnictwem policja amerykańska dokonała rzeczy wprost niezwykłych. Ofiar po obu stronach było niemało.

Po całej Ameryce ciągnęły się nici tajnej organizacji, umożliwiającej przemytnikom rozprawienie się z wszystkimi zbyt gorliwymi policjantami i detektywami. Jak sprawnie organizacja ta funkcjonowała, doświadczyć miał Watzek jeszcze w pociągu, wiozącym go do Chicago. Dziennikarze, którzy wyjechali na jego spotkanie, ostrzegli go przed możliwością zamachu jeszcze w pociągu. W kołach zbrodnicznych Ameryki wiadomo bowiem, że z Europy przybywa nieprzyjemny fachowiec, mający zorganizować instytut przeciwzbrodniczy. Odwołano więc oficjalne przyjęcie, a Watzek podczas swego pobytu w Ameryce nigdy nie jechał pociągiem, w którym go się spodziewano. Mimo tych środków ostrożności nie odbyło się bez ncydentów.

Przybywszy razu pewnego do Pensylwanji dla złożenia zeznań w procesie przemytniczym, Watzek zauważył na dworcu pewnego poczcziwie wyglądającego staruszka, który nieznanie próbował się do niego zbliżyć. Wprawne oko detektywa poznało wszakże w poczcziwcu naslanego zabójcę, a gdy tenże w tłoku sięgnął ręką do kieszeni, detektyw błyskawicznym ruchem skrepił mu ręce, wydobywając

z kieszeni piękny, do strzału gotowy rewolwer. Wydało się przy tej sposobności, że Watzek znajdował się już na osławionej czarnej liście herszta przemytników Al Capone, z którym też niebawem zaznajomił się osobiście. Bandyta miał zasadę utrzymywać dobre stosunki z policją tak długo, jak się dało. Pewnego dnia otrzymał Watzek uprzejmie w serdecznym tonie utrzymane zaproszenie na śniadanie w domu Al Capone. Detektyw uczynił zażość zaproszeniu i zastał na miejscu grotno innych urzędników policyjnych. Al Capone był najuprzejmiejszym gospodarzem. Po znakomitem śniadaniu goście udali się obejrzeć nowy samochód gospodarza, który zaprosił Watzka na przejażdżkę w okolicy. Detektyw wszakże podziękował z uprzejmym uśmiechem, którym Al Capone skwitował takim samym uśmiechem. Dalsze przyjęcie miało przebieg bardzo przyjemny. Pan Watzek wszakże miał się wciąż na baczności. Jedną ręką trącał szklankę z uprzejmym gospodarzem, a drugą upewniał się, czy browning jego jest gotowy do wystrzału. W i P.

## Z RÓŻNYCH STRON POLSKI

Gwałt nie może ulegać przedawnieniu.

Sąd najwyższy rozważał niedawno skargę kasacyjną konsystorza prawosławnego w Warszawie na wyrok sądu apelacyjnego, który oddalił powództwo konsystorza przeciwko ks. biskupowi Przędziekiemu o zwrot majątku kościelnego w Kobylanach, pow. białskiego. Cerkiew prawosławną w rozszczeniu swych opierała się na przedawnieniu, twierząc że od r. 1875. czyli od czasu kasaty Unji była w posiadaniu spornego majątku kościelnego.

Sąd najwyższy zatwierdził wyrok sądu apelacyjnego i oddalił skargę kasacyjną konsystorza prawosławnego wychodząc z założenia, „iż sporna ziemia po odebraniu jej od b. parafji unickiej przekazana została w r. 1875 parafji prawosławnej, jak notorycznie wiadomo, za pomocą gwałtu, objęcie zaś w tych warunkach spornej ziemi i posiadanie jej nawet ponad lat 30 nie mogło stworzyć tytułu prawnego do nabywania na mocy przedawnienia”. Następnie sąd najwyższy zaznacza, że fakt przemocy przy kasacie Unji w r. 1875 nie wymaga konieczności stwierdzenia przemocy w każdym poszczególnym wypadku, zarządzenie bowiem o kasacie Unji stanowiło przymus moralny, którego niepodobna było uniknąć. (KAP)

### Aresztowanie dziennikarza żydowskiego

Na skutek dochodzeń włocławskich organów policyjnych aresztowany został Nuta Szaja Perlberg, redaktor wychodzącego we Włocławku pisma żydowskiego „Włocławkiarz Sztyme”. Śledztwo policyjne ukazało, że Perlberg od dłuższego czasu uprawiał przemyt Żydów do Palestyny, pobierając od każdej przemyconej osoby 1135 zł tytułem wynagrodzenia. Perlberg był w zmwowie z żydowską firmą w Gdańsku „Juliusz Kleinschmidt”, która zajmowała się dalszym transportem przemyconych Żydów drogą morską do Palestyny. Aresztowanego przekazano wraz z aktami śledczymi władzom sądowym. Wykrycie tej sensacyjnej afery wywołało w Włocławku zrozumiałe wrazenie.



Z wycieczki krajoznawczej na 700-lecie miasta Torunia: czoło pociągu popularnego na dworcu w Poznaniu.

## 3 Maj u młodzieży w parafii archikatedralnej

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Poznań - Tum, urządziło na sali Do-mu Kat. na Śródcie pod protektor ks. kan. Szrejbrowskiego uroczystą aka-demję 3 Maja.

Zagałi akademję patron Stow. ks. Heyducki, witając w serdecznych słowach gości i członków.

Na program złożyły się: referat red. p. Adama Piotrowskiego na temat o Konstytucji 3 Maja, dalej śpiewy chórowe, deklamacje oraz patryjotyczna sztuczka pod tyt. „Polska już wolna”. Tak w deklamacjach, śpiewach jak w sztuce odegranej, wykazała młodzież dużo zapału i zrozumienia.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „Boże coś Pol-skę”.

Na marginesie jedna skromna uwaga: Obywatelstwo starsze Chwa-liszewa i Śródki — popierajcie więcej i serdeczniej waszą kochaną młodzież! (gr.)

### Nasze dzieci.

— Proszę pani — mówi mała Elżunia na lekcji geografji — tak się cieszę, że nas jest tylko troje  
— Ależ dlaczego, dziecko?  
— A bo czytałam, proszę pani, że każde czwarte dziecko, które rodzi się na świe-cie, jest Chińczykiem. (Le Rire)

Prosimy nie odkładać

## „Kurjera Poznańskiego”

przed przejrzaniem ogłoszeń „drobnych”

Zainteresują Cię one z korzyścią dla Ciebie!

## SPORT

### Lekka atletyka

Na stadionie miejskim w sobotę będzie walczyło o palmę pierwszeństwa 67 najlep-szych lekkoatletów reprezentujących następujące okręgi: Warszawę, Łódź, Lwów, Katowice i Poznań. Na czoło wybija się: Wajsówna (powinna powtórzyć swój rekordowy wynik), Heljasz, który znajduje się w znakomitej formie, wreszcie po raz pierwszy spotykają się najlepsi oszczepnicy Turczyk i Mikrut. Program jest następują-cy: w sobotę o godz. 17: 400 m pl., kula, 100 m pań, 100 m panów, oszczep panów, 1500 m, 4x100, 400 m, skok w wyż, dysk panów, 4x75 m i sztaf. szwedzka. W niedzielę po-czątek o godz. 15.30. Przedsprzedaż biletów odbywa się w sekretarjacie AZS od godz. 12 do 14 i od 16.30 do 19.

IX doroczny bieg leśny (na przelaj) or-ganizowany przez SMP Poznań Boże Cia-ło odbędzie się w niedzielę, br o godz. 12.30 Start i meta znajdują się w lasku Dębiń-skim obok leśniczówki. Trasa wynosi 2400 m i prowadzi ścieżkami leśnymi. Udział w biegu zgłosiło wielu wybitnych zawodni-ków, to też zapowiada on się atrakcyjnie.

„AZS” C i „Warta” G międzyklubowe zawody odbędą się w niedzielę o godz. 9.30 na boisku „Warty”. W programie 100, 200, 400, 800, 1500 mtr., skoki i rzuty.

### Pięściarstwo

Oddział bokserki K. S. „Warta” podaje do wiadomości, że kurs dla początkujących rozpocznie się 8 bm. o godz. 19 w sali o-środka przy ul. Marcelińskiej. Zapisy przyjmuje jeszcze sekretariat „Warty” o-raz trener Główny w dniu rozpoczęcia kursu.

### Pływki nożna

„Warta” ligowa i reprezentacja klasy A. Atrakcyjne to spotkanie, odbędzie się w niedzielę o godz. 16 na boisku „Warty”. Po raz pierwszy w tym roku występująca reprezentacja klasy A zmierzy się z ligową drużyną „Warty” a wynik tych zawodów będzie bardzo ciekawy. Przed południem o godz. 11 grają w Poznaniu: na boisku „Sparty” — Sparta i repr. druž. jeżyckich; na boisku „Korony” — Korona i repr. druž. łazarsko-górczyńskich; na stadionie przy Cybinie — „Cybina” i „Polonia” Główna.

### Pływanie

Na Masarykove Hry do Pragi (7 i 8 czerwca) wysłała PZP. trzech zawodników: Bocheńskiego i Karliczka którzy startować mają na 400 m st. dowolnym o „wielką nagrodę Pragi”. (przyczem Karliczek ma rów-nież pływać na 100 m wznak) i Klauzównę do skoków W zawodach tych weźmie udział drużyna skoczków angielskich, któ-rych PZP zamierza sprowadzić na nie-dzielnę 11 czerwca na Śląsk. Pertraktacje są dopiero w toku

Pollak (z Bielska) mistrz i rekordzista polski na 100 m st. klasycznym bawiąc na studjach w Brnie uzyskał świetny czas 2:57 na 200 m st. klasycznym. Obok Szrajbmana i Makowskiego z „Legji” jest to więc trzeci w Polsce zawodnik, który przekroczył tę „granicę Europy” jaką jest czas 3 minuty na 200 m.

### Tennis

Nowoczesny turniej tenisowy urządzi dla swych członków oddział tenisowy „Warta” w sobotę i niedzielę. Turniej polega na tym, że zwycięstwo i punkt klasyfi-kacyjny zdobywa zawodnik, który pierw-szy wygra trzy gemy. O zwycięstwie ostat-czynym decyduje ilość punktów. Każdy gra z każdym. Początek turnieju w sobotę o godz. 15.30.

K. S. „Surma” w Poznaniu sekcja ten-nisowa, zawiadamia, że uroczyste otwarcie własnych kortów i równocześnie sezonu nastąpi w sobotę o godz. 15.45. Zbiórka o godzinie 15.30 na Błoniach Wildeckich przy głównym wejściu na stadion.

Otwarcie sezonu oddziału tenisowego „HCP” na kortach klubu odbędzie się w niedzielę o godz. 10.30. W programie gry pokazowe.

### Wioślarstwo

Uroczyste otwarcie sezonu odbędzie się w niedzielę o godz. 11 na przystani „Kl. Wiośl 04”. W programie defilada łodzi z udziałem wszystkich miejscowych klubów i harcerzy wodnych. O godz. 9 msza św. w kościele Bożego Ciała.

### RADJO

Sobota, dnia 6 maja 1933 r.

Poznań (335 m) godz. 11.40 (Warszawa); godz. 13.05 koncert gram.; godz. 14.00 gieł-da; godz. 16.40 (W); godz. 17.15 referat ko-mitetu miejsk. Przysp. Wojsk i Wych. Fiz.; godz. 17.30 odczyt z cyklu o dzienni-karstwie; godz. 17.45 gawęda reporterska; godz. 18.00 nabożeństwo majowe z kapicy na Jasnej Górze; godz. 19.28 sygnał czasu; godz. 19.30 (W); godz. 20.00 koncert muzyki popularnej; wyk.: Ork. 15 p. ul. pod bat. kapelm. por. M. Dzidka, Er. Andrzejewska (sopran), J. Lesci (wiódł koncert.), prof Fr. Łukasiewicz (akomp.); godz. 21.00 dod do pras. dz. radiowego z Warszawy; g. 21.05 II-ga część koncertu wieczornego z War-szawy; godz. 22.00 sygnał czasu, komunika-ty; godz. 22.05 koncert chopinowski z War-szawy; godz. 22.40 komunikaty; godz. 22.50 muzyka tan. z cukierni „Polonia”.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 płyty gra-mofonowe; godz. 13.10 kom. P. I. M.; godz. 13.15 poranek szkolny ze Lwowa; godzina 15.10 kom. Państw. Inst. Eksportowego; go-dzina 15.15 kom. gosp.; godz. 15.35 słucho-wisko dla dzieci ze Lwowa; godz. 16.00 ut-wory w wyk. L. Szpinalskiego, fort. i F. Kreislera, skrzypce (płyty); godz. 16.40 od-czyt; godz. 17.00 muzyka symfoniczna (pły-ty); godz. 17.35 wiad. bież.; godz. 17.40 od-czyt; godz. 18.00 tr. nabożeństwa majowego z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze; godz. 19.20 bieżące wiadom. rolnicze; godz. 19.30 na widnokregu; godz. 20.00 muzyka lekka; wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Na-wrota, A. Szlemińska (sopran); godz. 20.55 wiad. sportowe; godz. 21.00 dod do pras. dz. radij.; godz. 22.05 koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego; godz. 22.40 felje-ton pt. „Wiosna w Polsce” — wygl. p Fr. Szyfmanówna; godz. 22.55 kom. meteor; godz. 23.00 muzyka taneczna z dancngu „Bodega”; w przerwie od 23.30 — 23.35 „Wiadomości z kraju dla członków Pol-skiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Nie-dźwiedziej.

Programy zagraniczne: Budapeszt (550 m) 19.30 „Sw. Elżbieta” oratorjum Liszta; Praga (489 m) 20.00 „Boccacio” opt. Suppé, 21.00 koncert; Medjolan (501 m) 20.45 Wi-ktorja i jej huzar” opt. Abrahama; Rzym (441 m) 20.45 „Si” opt. Mascagniego; Wie-deń (517 m) 20.00 operetka.

Niedziela, dnia 7 maja 1933 r.

Poznań (335 m) godz. 10.05 nabożeństwo z katedry pozn.: kazanie wygl. ks red. Fo-recki; godz. 12.05 odczyt roln. pt. „O ubez-pieczeniach od gradobicia” — wygl. p. A. Labajak; godz. 12.25 „Zwalczenie chorób i szkodników jabłoni sposobem amerykań-skim” — wygl. dr. K. Zaleski; godz. 12.45 „Wskazówki chowu pniactwa wodnego” — wygl. dr J. Szuman; godz. 13.05 koncert gramof.; godz. 16.00 (W); godz. 16.30 kom. propag.; godz. 16.45 odczyt z Krakowa; go-dzina 17.00 płyty gramof.; godz. 17.30 kon-cert poświęcony twórczości J. Brahmsa (z powodu setnej rocznicy urodzin kompozy-tora); wyk.: L. Kamińska (sopran) oraz prof. Państw. Konserw.: G. Konatkowska (fortepian) Zd. Jahnke (skrzypce), T. Szule (altówka), Z. Butkiewicz (wiolonczela); go-dzina 19.25 (W); godz. 19.58 sygnał czasu; godz. 20.00 audycja wesola z Warszawy; godz. 21.10 koncert wieczorny z Warszawy; godz. 22.25 sygnał czasu — komunikaty; godz. 22.40 płyty gramofonowe; godz. 23.00 muzyka tan. z Warszawy.

Warszawa (1412 m) godz. 10.00 tr. nabo-żeństwa ze Lwowa; godz. 12.15 poranek symfoniczny; w przerwie: „Ogrody dział-kowe a bezrobocie” — p. Maria Chmielęń-ska; godz. 14.00 „Udział Państwowego Ban-ku Rolnego w rządowej akcji pomocy dla rolnictwa”, wicemin. K. Stamirowski. go-dzina 14.20 muzyka; godz. 14.40 „O lucernie siewnej” — inż. Jan Lenc; godz. 15.05 mu-zyka; godz. 16.00 program dla młodzieży; godz. 16.25 płyty gramofonowe; godz. 16.45 „Głosy przyrody w gorącym lesie jawaj-skim” — prof. M. Siędziecki (Kraków); godz.

Słow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Wojciecha urządzi

KONCERT na biednych tejże parafji. Koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 7 maja b. r. o godzinie 8-mej wieczorem w Sali Kon-certowej przy kościele św. Marcina. Wystąpi zespół solistów znanej i ce-nionej szkoły śpiewu Marji Rogalińskiej — Daum. — Usłyszymy szereg arji — pieśni i duetów w wykonaniu talentów młodych, oraz lubianych i znanych z występów estradowych i radiowych, absolwentek tej-że szkoły. Cały dochód przeznaczony na ubogich parafji św. Wojciecha. Reszta bi-letów w cenie po 1,— zł i 2,— zł do nabycia w składzie cukierków „IRYS” przy ko-ściele św. Marcina. dg 3405

Koncert prof. Janusza Nowaka. We wto-rek, 9 maja o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali św. Marcina koncert basisty poznań-skiego, p. Janusza Nowaka. Śpiewaka tego słyszeliśmy już na estradach w r 1926 i 1927 oraz w świetnie udanym występie ope-rowym w Operze Poznańskiej. Program wtorkowy jest zupełnie nowym i obejmuje tak piękne i cenne utwory jak np. balladę „Archibald Douglas” i arję Verdi’ego z op. „Nieszpory Sycylijskie”. Zaciekawo może wszystkich, że panu Januszowi Nowakowi zaproponowano urządzenie tournée kon-certowego podczas Wystawy w Chicago. Propozycji tej p. J. N. w związku z zaję-ciami zawodowymi nie mógł przyjąć.

Współudział w koncercie przyjęła p. Marj. Pomorska, laureatka konkursu śpiewaczego w Wiedniu, sopranistka o wy-bitni pięknym głosie i p. prof. Franc. Łu-kasiewicz. Zwracamy uwagę, że koncert będzie już we wtorek 9 maja. Radzimy zaopatrzyć się w bilety wcześniej u Szrej-browskiego, gdyż tańsze są prawie wy-przedane. zg 18 772

17.00 koncert solistów: Olga Szumska (so-pran), Z. Mossoczy (bas); godz. 19.25 słu-chowisko — „Smaczny chleb kłamstwa”; godz. 20.00 audycja wesola pt. „Zabawmy się w rewję”; godz. 21.00 wiadomości spor-towe; godz. 21.10 koncert wieczorny z u-działem A. Gołębiewskiego (tenor); godz. 22.25 muzyka taneczna z „Italii”; godz. 23.00 muzyka taneczna z „Bodegi”.

Programy zagraniczne: Budapeszt (550 m) 19.00 koncert symf. utw. Brahmsa, 20.45 wieczór rozmaitości; Praga (489 m) 7.30 koncert poranny, 8.30 koncert organowy,

20.00 koncert ork. wojskowej, 21.00 koncert utw. Brahmsa; Sztokholm (435 m) i Motala (1348 m) 20.00 koncert symf. (Brahms); Me-djolan (501 m) 20.40 „Germania” op. Fran-chetti’ego.

## Dziś — Hanka Ordonówna

Jedyny raz

Hanka Ordonówna wystąpi jedyny raz dzisiaj o godz. 8 wieczorem w „Ko-medji Muzycznej” w bogatym reper-tuarze swych najświetniejszych pio-senek. Będzie to ostatni w Polsce występ wielkiej artystki przed jej wyjazdem zagranicę, wieczór, którym pożegna ona publiczność poznańską, darzącą znakomitą diseuse gorącą sympatją i uwielbieniem.

## Odważny czyn dyr. Marciniaka

Jak się dowiadujemy, postanowił dyrektor Ogrodów Miejskich, p. Wła-dysław Marciniak, wziąć na przecho-wanie przez sezon letni ową egzoty-czną roślinę, która nazywa się „melo-cactus ridibundus”, czyli „Kak-tus Szyderyczy”. Zanim kaktus ten znajdzie się w miejskiej palmiarni, po raz ostatni w tym sezonie zakwitnie w najbliższą sobotę. Z okazji tej odbę-dzie się w salach Klubu Szyderców wspaniała uczta pożegnalna. — Osob-nych zaproszeń na tę ucztę nie wysyła się; ważne zaproszenie na kwiecień (żółte) oraz białe i zielone legitymacje członkowskie.

## Kobieta, która wie, czego chce

Z okazji zamknięcia Targów Poz-nańskich Dyrekcja Teatru Wielkie-go daje w niedzielę po południu spe-cjalne przedstawienie dla publicz-ności przyjezdnej, na które złoży się najnowsza sensacja repertuarowa, mianowicie najznakomitsza współcze-sna operetka Oskara Straussa p. tyt. „Kobieta, która wie, czego chce” z fascynującą odtwórczynią roli tytułowej — gwiazdą filmową światowej sławy — Heleną Makowską na czele.

## Obuwie Fr. ROGOZIŃSKI i S-ka

eleganckie — solidne — tanie

WIELKI MAGAZYN OBUW'A — POZNAŃ, STARY RYNEK 64.

## Nowa niespodzianka dla dzieci i młodzieży naszych Czytelników

„Czerwony kapturek” i „Potop” Henryka Sienkiewicza



W niedzielę 7 maja o godz. 15 gra-na będzie w Teatrze Narodowym dla najmłodszych naszych czytelników prześliczna bajeczka Grimma p. t. „Czerwony kapturek”. Bajkę inscen-izował Stefan Drewnicz. Fabuła bajeczki jest znana, niewątpliwie więc wszystkie dzieciaki przyjdą żywych bohaterów na scenie zobaczyć. O godz. 17 grana będzie dalsza część trylogji H. Sienkiewicza p. t. „Potop”, z Celiną Romińską (Oleńka), Leonem Frankow-skim (książę Janusz Radziwiłł) i Zbi-gniewem Szczerbowskiem (Kmicic) w rolach głównych.

Dotychczasowe przedstawienia, za-kupione wyłącznie dla naszych wy-dawnictw, cieszyły się dużym powo-dzeniem, a redakcja nasza otrzymuje setki listów od swoich abonentów, do-magających się o nowe przedstawie-nia. Przedstawienia na niedzielę 7-go maja, dostępne będą po groszowych cenach. I parter, łoża i balkon po 30 gr, a II parter po 20 gr.

Na przedstawieniu dla dzieci, dyr. Szczerbowski porozmawia z naszymi milusińskimi i przedstawi im osobi-ście niegroźnego wilka, który w II-gim akcie schruple ostremi zębami babu-nię i „czerwonego kapturek”.

Czytelnicy, którzy pragną wziąć u-dział w tych przedstawieniach, zech-cą wyciąć poniższy kupon Teatru Na-rodowego, a administracja naszego pi-sma na podstawie tegoż wyda żadaną ilość biletów. Pamiętajmy, że niedziela 7 maja, to dzień niepowsze-nych wzruszeń i radości dla naszych naj-młodszych czytelników.

## Kupon na przedstawienie

Teatr Narodowy

ul. Ratajczaka 21 (Dom Rzemieśln.)

niedziela,

7 maja o godz. 15 i 17

„Czerwony Kapturek” — „Potop”

# KAPELUSZE wiosenne i latowe DAMSKIE i MĘSKIE

**NOWOŚCI**  
poleca  
w wielkim wyborze

**TOMASEK** Pocztowa 9  
Reparacje tanio i akuratacie  
dg 3310

## Pielgrzymka do Częstochowy

Rada Wyższa Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo podaje niniejszym program pielgrzymki jubileuszowej do Częstochowy w dniach 9 do 11 maja 1933.

Wtorek, 9 bm.: godz. 9 rano Msza św. w Kościele św. Marcina, — 10.30 zbiórka na dworc głównym w Poznaniu, — 11.20 wyjazd z Poznania.

Pociąg zatrzymuje się na następujących stacjach: Środa 11.55. — Chocicza Wielka 12.17. — Jarocin 12.39. — Pleszew 13.02. — Ostrów 13.27. — Kępno 14.24. — Wieluń 15.08. — Herby Nowe 16.31. — Częstochowa 17.20.

Miejsca w pociągu wskażą uczestnikom panie dyżurne; prosimy zastosować się do ich poleceń. W Częstochowie pielgrzymka zatrzyma się 2 dni. Wyjazd w czwartek, 11 bm. o godz. 21.50.

Bilety „kontrolne“ wydaje się dla pań z Poznania w biurze Rady Wyższej, św. Marcin 8 w sobotę, 6 bm. i w poniedziałek, 8 bm. od 9—13.

Paniom zamiejscowym wysyła się bilety listem poleconym na ręce pań przewodniczących lub pod wskazane adresy.

Uprasza się o niezwłoczne wpłacenie reszty należności za przejazd do Częstochowy.

## KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Dnia 4 bm. zgłoszono: Kazimiera Małicka, z domu Wierczkówna, wdowa, 51 l. Wojciech Nowacki emer. inspektor pocztowy, 62 l. Franciszka Szumańska, z domu Sobkowiakówna, 62 l. Marjan Skubich, 10 mies. 7 dni. Agnieszka Otulakowska, z domu Ostachówna, wdowa, 63 l. Anna Kubickówna, krawcowa 68 l. Stefan Grodzki mechanik, 59 l. Rozalia Plucińska, z domu Wiśniewska, wdowa, 84 l. Edward Cerekwicki, strzelec 56 p. p. 23 l. Zygmunt Weigt, 1 godz. Marja Skowrońska, 15 minut. Piotr Gabrych, 3 i pół godz. Józefa Stachowiakowa, z domu Jankowska, wdowa, 53 l. Marjanna Rozmiarkowska, z domu Strojna, wdowa, 75 l. Marja Kozłowska, z domu Jędrzejczakówna, 74 l.

**MYDŁO BEBE SZOFMANA**  
Idealnie pielęgnuje ciało dzieci.  
nr 9421

## RUCH W TOWARZYSTWACH

— **Stow. Młodzieży Obywatelskiej par. Archikatedralnej.** Zebranie, połączone z obchodem 3 Maja odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 20 w sali Domu Katolickiego. — Równocześnie przypomnia się o wycieczce rannej, która odbędzie się w niedzielę, 7 bm. do ogrodu na Przepadku. Początek o godz. 7.

— **Zrzeszenie Związków Zawodowych Automobilistów Rzeczypospolitej Polskiej.** W sobotę, 6 bm. o godz. 20 w sali p. Jaszki, ul. Kraszewskiego 16, miesięczne zebranie

— **K. S. „Admira“.** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 20 w lokalu p. Spychały.

— **Zrzeszenie Tokarzy w przemyśle metalowym.** Zebranie wykładowe w sobotę, 6 bm. o godz. 20 w lokalu p. Jarockiej.

— **Koło Senjorów S. M. P. par. Archikatedralnej.** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 19.30 w Domu Kat. na Śródcu. Wykład o gruźlicy wygłosi student U. P., p. Maciejewski, z Koła Medyków.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Poznań-Debiec.** Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 19.30 w lokalu dh. Grzesiaka przy ulicy Wspólnej 15.

— **Sekcja b. Pracowników Kolejowych przy Z. K. P.** Zebranie odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 17 w sali posiedzeń Z. K. P., ul. Spokojna. Wobec zamknięcia listy z dniem 15 bm. przybycie wszystkich kolegów konieczne.

## Białe zęby: Chlorodont

Pasta do zębów, używana przez miliony ludzi na całym świecie. Pierwszorzędna w działaniu, oszczędna w użyciu.

nr 9 449

— **K. P. H. przy drużynie harc. im. Bol. Chrobrego.** W sobotę, dnia 6 bm. urządza Koło wieczorek taneczny w salach restauracji „Boulevard“, pl. Nowomiejski 5. — Początek o godz. 20. Liczne niespodzianki, doborowa orkiestra, dochód przeznaczony na cele harcerskie.

— **Koło Absolwentek Państwowej Szkoły Handlowej i Przemysłowej Żeńskiej** w dniu 6 bm. urządza zabawę majową w „Gospodzie Polskiej“, św. Marcin 40 o godzinie 20.30.

— **Stow. Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych.** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 19 w lokalu p. Sobieszczyka przy ul. 27 Grudnia 19.

— **Stow. Kat. Służby Żeńskiej pod wezwaniem M. B. Różańcowej.** W niedzielę, 7 bm. nabożeństwo kwartalne u ks. ks. Salezjanów o godz. 6 rano.

— **Związek Inwalidów Cywilnych.** Zebranie 7 bm. o godz. 16 w lokalu p. Chmielewskiego ul. Marsz. Focha 85.

— **Zrzeszenie Absolwentów i Absolwentek szkół wydziałowych** urządza w dniu 7 bm. wycieczkę do Parku Narodowego na Malcie. O godz. 6 msza św. w katedrze, poczem zbiórka przed katedrą.

— **Sodalicia Uczniów i Młodzieży Kpleckiej.** Z okazji przyjęcia nowych członków odbędzie się w dniu 7 bm. w kaplicy S. S. Ochrońniarek ul. Zielona 2, o godz. 7.30 uroczysta msza św. z wspólną komunją św. W dn. 5 i 6 bm. odbędą się rekolekcje w tejże kaplicy o godz. 20. Po uroczystym przyjęciu odbędzie się wspólne śniadanie w lokalach Z. P. K., ulica Podgórna 12 b.

— **Koło Przyjaciół Harcersstwa** przy V. drużynach im. Ks. J. Poniatowskiego urządza w niedzielę, 7 bm. wycieczkę do

Jutro w sobotę o godzinie 11 wieczorem w teatrze „Słońce“

## KAZIMIERZ KRUKOWSKI i NINA GRUDZIŃSKA

**KAZIMIERZ KRUKOWSKI**, najznakomitszy piosenkarz i humorysta polski niezrównany odtwórca typów charakterystycznych znany dobrze z filmów „Ułani, Ułani“ i „10 proc. dla mnie“, którego każdorazowy występ w naszym mieście cieszy się zawsze obzorem i zasłużonym powodzeniem, przybywa na jedyny występ do Poznania i wystąpi jutro, w sobotę, dn. 6 maja r. b., o godz. 11 wieczorem w teatrze „Słońce“.

**KAZIMIERZ KRUKOWSKI** wystąpi w zupełnie nowym, popisowym repertuarze i niewątpliwie do lez rozśmieszy naszą publiczność.

Razem z popularnym „Lopkiem“ wystąpi uroczą gwiazdą teatru „Morskie Oko“ świetną pieśniarką **NINA GRUDZIŃSKA**, królowa mody na rok 1933, słynna z urody, wdzięku i cudownych toalet, która po raz pierwszy zaprezentuje się naszej publiczności w swoim oryginalnym repertuarze

W wieczorze znakomitych artystów udział przyjmie ponadto świetny pianista i kompozytor **ADAM RAPACKI**.

Zapowiedź jutrzejszego występu **KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO i NINY GRUDZIŃSKIEJ** wywołała najwyższe zainteresowanie w naszym mieście! Bilety po cenach najniższych od 99 gr do 4 zł są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szrejbrowskiego, ulica Gwarna 20. Tel. 56-38. zg 18 771

ogrodu „Columbia“; wymarsz o godz. 6 rano z ul. Strzeleckiej przy Zielonych Ogórkach.

— **Tow. Cechowej Czeladzi Stolarskiej.** Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 11 w sali Domu Rzemieślniczego, ul. Fr. Ratajczaka. Na porządku obrad referat.

— **Tow. Marynarzy Rezerwy.** W dniu 6 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Jarockiej. Zjazd delegatów w dniu 7 bm. w lokalu p. Jarockiej o godz. 10.

— **Cech Murarzy.** Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 11 w lokalu posiedzeń ul. Ślusarska 6.

— **Koło Absolwentek II szkoły wydziałowej** urządza 7 bm. o godz. 19 wieczornicę na sali „Boulevard“.

— **Stow. Porządku Publicznego Starego Miasta.** W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20 plenarne posiedzenie w lokalu Chwaliszewo 37. W niedzielę, 7 bm. całodzienna rodzinna wycieczka na Malte. Zbiórka o godz. 6 rano na placu Tumskim.

— **Klub Towarzystwa Młodych Przyjaciół.** Piąta uczta odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 17 w sali Szkoły Zaw. Gosp. przy ul. św. Marcina 69 I. p. Wstęp wolny tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretariat przy ul. Ogrodowej 5. m. 18 od godz. 16—17.

— **Koło Muzyczno-Sceniczne „Dzwon“** urządza w niedzielę, 7 bm. wycieczkę do Naramowic. Zbiórka o godz. 6.50 na Rynku Jezyckim. Autobus P. K. E. odjeżdża ze Starego Rynku o godz. 9.

— **Tow. Zjednoczonych Malarzy, Lakierników i Połtowników.** Dnia 7 bm. o godz. 14 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu posiedzeń „Ul“ przy ul. Ślusarskiej 6. Na porządku obrad interesujący odczyt p. Janczaka.

## Wielka Rewja Dziecinna

w teatrze „Słońce“  
W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 maja r. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się w teatrze „Słońce“ z zaciękawieniem oczekiwana  
**Wielka Rewja Dziecinna**  
pod tytułem:

**STRASZNE PRZYGODY ZAJĄCZKA WIELKANOCNEGO** z udziałem wybitnych artystów poznańskich, naszych milusińskich i Cioci Wańdźl. Rewja składa się z 5 wesołych obrazów: 1. Przedmieście Poznania, 2. Bajeczki, 3. W kinie „Słońce“, 4. W lesie, 5. Szczęśliwe zakończenie. Szereg ciekawych niespodzianek! Śpiew! Muzyka! Humor! Pajacyki! Niespodzianki! Zajączki! Loteria szczęścia! Krasnotudki! Niewątpliwie niedzielna popołudniowa Rewja dziecinna dla naszych milusińskich zainteresuje wszystkich! Nie znajdzie się chyba w Poznaniu ani jedna dobra mamusia ani jeden dobry ojczulek, którzyby nie przyszli ze swymi dziećmi w niedzielę do „Słońca“.

Bilety po cenach minimalnych: **Cały Parter 45 groszy — Cały Balkon 80 groszy** są do nabycia wcześniej w Firmie S. Kalamajski — Plac Wolności 6. zg 18 770

## Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: H. S. z prośbą o pocieszenie 3 zł. — Antonina Szczepańska z gorącym podziękowaniem Boskiemu Sercu Jezusa i św. Antoniemu za przywrócenie zdrowia, z prośbą o dalszą pomoc i błogosławieństwo 5 zł. — B. M. z prośbą o wysłuchanie 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 18 zł.

Na tablicę śp. Anieli Tułodziłkiej: Stanisława Sobkowska, Poznań, 1 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 11 zł.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## POPIERAJCIE PRZEMYSŁ KRAJOWY!

### DENTOSAN —

produkt całkowicie wykonany w kraju przy pomocy polskiego kapitału i polskiego pracownika.

### DENTOSAN —

utrzymuje zęby w zdrowiu i świeżości.

### DENTOSAN —

nadaje zębom śnieżną białość.

### DENTOSAN —

pastę, mydełko, eliksir



Skład główny:  
P. H. Z. CH.

Ludwik Spiess i Syn, Poznań  
Al. Marcinkowskiego 26.  
nr 9 434



Dnia 4 maja 1933 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 78, nasza najukochańsza żona, matka, babka i teściowa, ś. p.

## Marja z Jankowskich Guszczynska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 7 maja, o godz. 4-tej po południu z kościoła św. Krzyża.

Oborniki, 4 maja 1933 r.

Wienców uprasza się nie składać, zamiast tego prosi się o krótką modlitwę.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

zg 18 754

W smutku pogrążona  
**rodzina.**

Dnia 3 maja 1933 r., zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, ś. p.

## Józef Sobański

w 82 roku życia. Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Dusznikach, w sobotę, 6 bm., o godz. 9, a po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz parafjalny.

W ciężkim smutku pogrążeni  
żona, dzieci i wnuki.

Duszniki, Poznań, Zbąszyń, Bydgoszcz, Podrzwie, Chodzież.

Dnia 3 maja 1933 r., zmarł nagle na udar serca mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec i dziadek, ś. p.

## Stefan Grodzki

przeżywszy lat 59. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej par. Zmartwychwstania Pańskiego.

W ciężkim smutku pogrążona  
rodzina,  
Zakład pogrzebowy G Wilda 56

Dnia 4 maja 1933 r., zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., ś. p.

## Rozalia Plucińska

z domu Wiśniewska

przeżywszy lat 84. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm. po poł. o godz. 3 z kaplicy nowego cmentarza św. Wojciecha

W smutku pogrążona  
rodzina.

dg 3400  
Poznań, Gniezno, Witaszyce, Grudziądz. 5. 5 1933.  
Zakł. pogrz. „Bracia Nowak“ Pl. Nowom. 10, tel 10-46.

Dnia 3 maja br., zmarła żona członka Towarzystwa naszego, ś. p

## Ludwika Stanikowska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm., o godzinie 5 po południu z Zakładu św. Józefa, na cmentarz Farny. O liczny udział członków w pogrzebie proszę

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Wypadek 281.

zg 18 766/7

## IWONICZ-ZDROJ

Województwo Lwowskie pow. Krosno.  
Najsmiejsza solanka jodowa, znakomita borowina.  
SEZON LETNI OD 10-go MAJA — CENY ZNIŻONE.  
Dwa Sanatoria otwarte cały rok dg 3023  
Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia.





